

W NUMERZE:

- Jubileusz Pana Stanisława
- Plebiscyt z tradycjami
- Zyskowna inwestycja
- Akcja ratunkowa
- Bolesna rocznica
- Z Wisłą w sercu
- Hala w Piaskach Wielkich

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY
MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ
styczeń 2015 nr 01 (118)

futbol

małopolski



Konferencja metodyczno-szkoleniowa MZPN

Wielej pracy - wielej szczęścia

czytaj na str. 6-7



BEZ DYŻURNEGO OPTYZMU

Kłopoty z pokochaniem AMO

Trwają finałowe mecze Pucharu Afryki, więc polscy kibice zaznajomili się przy okazji ze nazwami zwierząt, którego poszczególne gatunki patronują reprezentacjom narodowym Czarnego Łądu. Faworyt turnieju - Wybrzeże Kości Stoniowej posiłkuje się ksywą nader mało poetycką. Piłka nożna jest grą szybkościowo-zręcznościową, wobec której stoniowate „Stonie” pasują jak pięść do nosa. Nie-szczęśliwie aluzyjne wydają się zwłaszcza „Ogiery”, a najbardziej symboliczne nawiązanie Tunezyjczyków do historycznej spuścizny wielkiej Kartaginy („Orty”)...

U nas prężący muskuły na każdym kroku marketingowcy z PZPN pokusili odwołać się do orleń tradycji polskiej heraldyki i ochrztili dziecięce freblówki piłkarskie mianem Akademii Młodych Orłów. Nie Orlików, ani Orłąt, ani nawet Bielików, jeno od razu Orłów! Nic to, że uczestnikami nauki pierwocin futbolu mają być skrzaty, żaki i ...orliki! Mają być Młode Orły, bo pełny skrót Akademii Młodych Orłowi brzmi dumnie, nawiązując do włoskiego „ti amo, to znaczy kochać” - jak śpiewał Marino Marini ...

W inicjatywie AMO nie tylko pompatyczna nazwa raz przerostem formy nad treścią. Poczucie estetyki obrażane jest już w ewidentnej przesadzie scenerii obiektów, na których odbywają się zajęcia z dziećmi. Tony banerów, okalających boiska Orlików mają epatować postronnych widzów i rzucać ich na kolana przed wielkością naszej centrali piłkarskiej i jej zbawczego pomysłu na pracę z dziećmi i młodzieżą.

Ampfutbol

Piękna strona futbolu



Zawodnicy i trenerzy Amp Futbol Kraków, członkowie reprezentacji Polski, która zajęła czwarte miejsce na mistrzostwach świata, zostali uhonorowani Medalami 90-lecia Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

W reprezentacji kraju na niedawne MŚ w amfutbolu, rozegrane w Meksyku, grało sześciu piłkarzy Amp Futbol Kraków - Jan Marek Zadębski, Mateusz Kabata, Marcin Guskiewicz, Tomasz Miś, Maciej Pożycki i Kamil Rosiek. Trenerami byli także krakowianie - Marek Dragosz, Grzegorz Skrzeczek i Krzysztof Wajda.

Mecze grupowe

• Polska - Gruzja 3-0 (walkower), Polska - Włochy 1-0, Polska - Meksyk 2-3.

1/8 finału • Polska - USA 3-1.

1/4 finału • Polska - Argentyna 2-1.

Półfinał • Polska - Angola 0-1.

0 3. miejsce

• Polska - Turcja 0-1.

po imieniu - egoizm trenerów klubowych. Ich status materialny wiąże się w dużym stopniu z opłatami rodziców, a że zajęcia w AMO są bezpłatne, obawiają się trwałego odpływu podopiecznych.

Mają miejsce pierwsze negatywne zjawiska towarzyszące konkurencyjności AMO, takie jak na przykład odradzania rodzicom posyłania dzieci na bezpłatne zajęcia. Padają destrukcyjne, niby retoryczne pytania: co jest warte darmowe szkolenie? Samoistnie wypłynęły też objawy rodzicielskiej troski o opiekę lekarską uczestników AMO, niestety stojącą pod znakiem zapytania, brakuje również jasności co do dalszej perspektywy sportowego rozwoju chłopców, kiedy wyrosną z AMO. We wszystkich regionach kraju nabór dziewcząt do AMO wygląda mizernie, co skłania trenerów do kłecenia grup koedukacyjnych, nie do końca zalecanych i przemysłanych.

Metropolitarne miasta na czele z Warszawą, Krakowem, Poznaniem, Gdańskiem, Wrocławiem są nafaszerowane nie tylko siatką kilkudziesięciu klubów prowadzących wczesne szkolenie dzieci, ale jak grzyby po deszczu rodzą się w nich akademie rozmaitej proveniencji i jakości szkolenia. W warunkach niuż demograficznego trudno będzie się skutecznie wcinać placówkom AMO w nikłą podaż dzieci-kandydatów na mistrzów futbolu. Konkurencja iście rynkowa, dlatego przed pionami szkolenia WZPN wiele pracy, głównie agitaacyjnej wśród trenerów klubowych, szkół podstawowych.

Najważniejsze pozostaje przełamanie dystansu psychicznego wobec nowości i poniekąd zewnętrznej inicjatywy. A przecież nawet w potowie darowanemu koniowi nie zagadza się zbyt wnikliwie w zęby, raz uruchomione przedsięwzięcie trzeba forsować. Wytapując błędy i niedoróbki projektu, który wpompowuje w procesy szkolenia dzieci spore pieniądze, warto modelować efekty, tak aby już nadchodząca wiosna była nasza!

RYSZARD NIEMIEC

Klasyfikacja

1. Rosja, 2. Angola, 3. Turcja, 4. POLSKA, 5. Argentyna, 6. Uzbekistan, 7. Haiti, 8. Brazylia,

9. Włochy, 10. Anglia, 11. Japonia, 12. USA, 13. Meksyk, 14. Francja, 15. Salwador, 16. Niemcy, 17. Ukraina, 18. Irlandia, 19. Kenia, 20. Kolumbia, 21. Ghana, Gruzja, Iran.

Cała dziewiątka oraz Joanna Chałupa, prezes Amp Futbol Kraków, otrzymali wyróżnienia związkowe podczas posiedzenia Zarządu MZPN, na które zostali zaproszeni. Odznaczenia wręczali Ryszard Niemiec i Zdzisław Kapka, prezes i wiceprezes MZPN.

MZPN ufundował ponadto dla klubu komplet strojów piłkarskich, a prezes Niemiec zadeklarował dalszą pomoc. Medale 90-lecia MZPN odebrali również Ryszard Kacysz (78-letni bramkarz Gromu Kraków, najstarszy czynny piłkarz w Polsce) i ksiądz Stanisław Wajdziak, kapelan małopolskiego futbolu.

ST



Pokłosie zjazdowej debaty

• Podczas ostatniego posiedzenia Zarządu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej przewodniczący Komisji Regulaminowo-Prawnej MZPN Piotr Szefer przytoczył tekst uchwały Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczego Delegatów MZPN oraz treści wniosków do zatwierdzenia przez Zarząd MZPN. Oto one, poddane interpretacji bądź opatrzone komentarzem podczas obrad:

Uchwały Walnego Zgromadzenia

Nr 1 o utworzeniu funduszu samopomocowego - Walne Zgromadzenie uchwaliło utworzenie specjalnego funduszu samopomocowego w wysokości do 50 tys. zł z przeznaczeniem na ratowanie klubów sportowych znajdujących się w wyjątkowo trudnych sytuacjach finansowych i organizacyjnych. Uchwała ta została uwzględniona przy tworzeniu budżetu MZPN na rok 2015. Każdorazowa decyzja o przyznaniu pomocy z funduszu będzie podejmowana przez Zarząd MZPN.

Nr 2 o nadaniu statusu jednostek terenowych - Walne Zgromadzenie zobowiązało Zarząd MZPN do podjęcia działań w kierunku wpisania podokreślonych działających w ramach MZPN do Krajowego Rejestru Sądowego. Piotr Szefer poinformował, że wniosek w tej sprawie został przygotowany i zostanie złożony na dziennej podawczym Sądzie Rejonowym w Krakowie.

Nr 3 o nadaniu tytułu Honorowego Członka MZPN - Uchwała ze względu na swoją specyfikę nie wymaga wykonania przez Zarząd MZPN, w związku z czym nie była referowana.

Nr 4 inspirująca prace legislacyjne - Walne Zgromadzenie zobowiązało Zarząd MZPN do wystąpienia z wnioskiem do odpowiednich organów legislacyjnych RP o podjęcie prac w kierunku ułatwienia samorządom wszystkich szczebli finansowania działalności klubów. Piotr Szefer poinformował, że sporządzone zostało stosowne pismo w tej sprawie. Niemniej, członkowie Zarządu zostali poproszeni o wskazywanie konkretnych przepisów, które ich zdaniem stanowią przeszkodę w tym przedmiocie. Po zebraniu tych opinii projekt pisma zostanie uzupełniony i skierowany do Ministra Sportu i Turystyki oraz do wiadomości Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Sejmu RP.

Nr 5 o zmianie regulaminu sędziowskiego - Walne Zgromadzenie uchwaliło zmianę w regulaminie dotyczącym awansów i spadków sędziowskich. Zmiana dotyczy regulacji, które uniemożliwiały sędziom bycie jednocześnie czynnym zawodnikiem. Przewodniczący Kolegium Sędziów MZPN - Andrzej Sękowski poinformował, że stosowna zmiana została uwzględniona w obowiązującym regulaminie,

Wnioski do zatwierdzenia przez Zarząd MZPN

- o ujednolicenie przepisów dotyczących dokumentacji zawodnika wymaganych do dopuszcze-

nia do gry na terenie całej Małopolski - Zdaniem Komisji ds. Regulaminowo-Prawnych obecnie obowiązująca regulacja w tym zakresie i jej interpretacja nie wymaga zmian. Dokumentami tymi są dokumenty potwierdzające tożsamość danego zawodnika, takie jak dowód osobisty, paszport, legitymacja szkolna, czy prawo jazdy. Krokiem wstecz byłoby wprowadzanie obowiązku posiadania przez kluby także innych dokumentów, np. w postaci wydruków kart zawodnika z systemu Extranet.

- o zmiany zasad dotyczących wymiaru czasu gry juniora młodszego, trampkarza oraz młodzika - Zdaniem wnioskodawcy młodzieżowiec powinien uczestniczyć w zawodach w nieprzekraczalnym wymiarze czasowym, jaki dopuszcza regulamin najwyższej grupy rozgrywkowej, do jakiej został zgłoszony. Postanowienia dotyczące tej problematyki znajdują się w przepisach PZPN, w związku z czym Zarząd MZPN nie ma kompetencji w zakresie ich zmiany.

- o uwzględnienie w regulaminie rozgrywek osób posiadających przeszkolenie z zakresu pomocy medycznej jako osoby uprawnione do udzielania pomocy medycznej na zawodach piłkarskich MZPN - Wnioskodawca proponował rozszerzenie katalogu osób uprawnionych do realizacji zabezpieczenia medycznego o osoby trzecie posiadające stosowne przeszkolenie (certyfikat przeszkolenia z pierwszej pomocy przedmedycznej). Zdaniem Komisji ds. Regulaminowo-Prawnych takie rozwiązanie jest nie tylko niecelowe, ale przede wszystkim trudne do przyjęcia z punktu widzenia odpowiedzialności prawnej takich osób, które nie zajmują się zawodowo udzielaniem pomocy medycznej.

- o ujednolicenie ordynacji wyborczych na terenie MZPN w zakresie ilości delegatów reprezentujących kluby, sędziów, trenerów, itp. - Wnioskodawca proponował wprowadzenie ujednoliconej ordynacji wyborczej, która zapobiegałaby nadreprezentacji poszczególnych środowisk, w szczególności środowiska sędziowskiego, na walnych zebraniach poszczególnych jednostek terenowych MZPN. Zdaniem Komisji ds. Regulaminowo-Prawnych podobny zabieg nie jest celowy w świetle obecnie obowiązujących regulacji w tym zakresie. Członek Komisji - Janusz Hańderek potwierdził, iż nie ma wątpliwości, że

sędzia nie może być delegatem klubu, w związku z czym zjawisko nadreprezentacji tego środowiska na walnych zebraniach nie wynika z niewystarczającej regulacji tej problematyki w przepisach. Tym samym nie ma potrzeby dokonywania zmian w tym zakresie.

- o podjęcie skutecznych działań w celu wyegzekwowania od dłużników zaległych należności na rzecz MZPN i jednostek terenowych - Wiceprezes ds. finansowych Tadeusz Kędzior poinformował, że podejmowane są systematyczne i konsekwentne działania mające na celu wyegzekwowanie od dłużników zaległych należności, a ich suma stale maleje i wynosi obecnie około 200 tys. zł. Prezes MZPN Ryszard Niemiec dodał, że doskonale zdaje sobie sprawę z bardzo trudnej sytuacji finansowej wielu małopolskich klubów i choć należy podejmować działania mające na celu wyegzekwowanie zaległych środków, to Zarząd MZPN nie może być tym podmiotem, który w jakikolwiek sposób przyczyni się do upadku któregośkolwiek z klubów.

- o pełną realizację zaleceń pokontrolnych wydawanych przez Komisję Rewizyjną MZPN, w tym o sporządzanie corocznego scentralizowanego sprawozdania finansowego MZPN, obejmującego wyniki finansowe podokreślonych i okręgów oraz o odstąpienie od naliczania kar pieniężnych dla trenerów, którzy nie są obecni na meczach swoich drużyn w klasach A, B i C, a także o odstąpienie od wymogu posiadania średniego wykształcenia przez trenerów - Przewodniczący Komisji Rewizyjnej MZPN Jerzy Chylewski poinformował, że od czasu Walnego Zgromadzenia Delegatów, w trakcie którego sformułował powyższe wnioski, zalecenia Komisji Rewizyjnej MZPN są systematycznie realizowane przez stosowne władze MZPN, w związku z czym nie wnosi on żadnych zastrzeżeń co do tego punktu.

- o utrzymanie naliczania opłat z tytułu transferów zagranicznych, które są przekazywane do wojewódzkich ZPN - Prezes MZPN Ryszard Niemiec poinformował, że przedstawił władzom PZPN powyższy postulat w sprawie utrzymania obecnej regulacji w zakresie naliczania przez wojewódzkie ZPN opłat z tytułu transferów zagranicznych.

- o podniesienie ryczałtów sędziowskich - Przewodniczący Kolegium Sędziów MZPN Andrzej Sękowski poinformował, że Zarząd PZPN zdecydował o podniesieniu wysokości ryczałtów sędziowskich o 12%.

- o zniesienie społecznych obserwacji oraz o przywrócenie dawnego stanu liczebnego Kolegium Sędziów MZPN - Prezes MZPN Ryszard Niemiec poinformował, że przedmiotowe wnioski zostaną rozważone przez Zarząd MZPN.



Tragiczny dzień -15 stycznia 1945

70 lat temu

Dzielnica Dąbie, która w czasach hitlerowskiej okupacji miasta leżała z dala od siedzib władz niemieckich, była stosunkowo mało nawiedzana przez uzbrojone patrole. Młodzież tego zakątka Krakowa dzieliła swój wolny czas od pracy na działalność konspiracyjną i na zajęcia sportowe. Wielu zawodników i działaczy istniejącego tu Dąbskiego Klubu Sportowego pracowało w konspiracji, w szeregach Armii Krajowej i innych organizacjach. Echa podziemnej działalności ludzi z Dąbia dotarły do siedziby gestapo przy ulicy Pomorskiej 2.

Hitlerowcy w pierwszych dniach stycznia 1945 roku wiedzieli doskonale, że kres ich panowania zbliża się nieuchronnie. Starali się jednak przed ucieczką z miasta sterroryzować ludność, by spokojnie i cało móc opuścić Kraków. Dlatego też na sygnał o konspiracyjnych działaniach na Dąbiu, w siedzibie gestapo zapadła decyzja o spacyfikowaniu tej części miasta. Zaledwie trzy dni dzieliły wydarzenia na Dąbiu od wejścia wojsk sowieckich do Krakowa, gdy „15 stycznia o godzinie szóstej zawracały głucho między domami Dąbia motory aut policyjnych. Rutynowi specjaliści od łapanek obstawili dzielnicę i zaczęli wyłuskać z każdego domu obecnych tam mężczyzn. Równocześnie przywieziono transport więźniów z Montelupich. Sześć godzin wystarczyło Niemcom na przeprowadzenie pacyfikacji dzielnicy” – czytamy w jednej z klubowych monografii. Siedemdziesiąt dziewięć ofiar to straszliwa danina złożona tego dnia przez okupowane społeczeństwo Krakowa za wolność, która zbliżała się do miasta miłowymi krokami.

Dąbski Klub Sportowy stracił w tej styczniowej masakrze przy ulicy Miedzianej prawie całą drużynę piłkarską i wielu członków zarządu klubu. Śmierć ponieśli wówczas: Edward, Feliks i Mieczysław Koprowscy, Kazimierz Kumela, Marian Solarz, Julian Trynka, Stanisław Wątorski - piłkarze oraz Aleksander Czinczaruk, Marian Kondas, Karol Nalepa i Władysław Trynka - działacze klubowi. Jeśli do tych strat doliczyć jeszcze ofiary rozstrzelanych uprzednio sportowców i wychowaw-

ców: Władysława Krupę, Władysława Majkę, Jana Leniewicza, Władysława Leniewicza, Władysława Liskowicza, Jana Nalepę, Juliana Podkanowicza, Stefana Podkanowicza, Władysława Tworowskiego, Zygmunta Pamutę, Mieczysława Wypycha, Jana Majkę, Edwarda Jakubika, Henryka Warmusa, Mariana Wątorskiego i Stanisława Wlazłę, a także zmarłego na tyfus Władysława Zegartowskiego - to tym boleśniej i tragiczniej unocznia się niepowetowane straty osobowe klubu.

8 lutego 1945 o godzinie 9.15, w ogrodzie Kumelów przy ul. Miedzianej 11 został odkopany grób i dokonano ekshumacji zwłok w celu przeniesienia ich na cmentarz Rakowicki. Działo się to w obecności komisji, w skład której wchodzili: dr Berger - lekarz, red. Puchalski „Dziennik Polski”, por. Byczkowski - komendant Milicji Obywatelskiej w Krakowie-Dąbiu. Przedstawicielami dzielnicy Dąbie do rozpoznania zwłok byli: ksiądz Bolestaw Matyasik - proboszcz parafii św. Kazimierza, inż. Bolestaw Szarek, Józef Jagła, Andrzej Kumela i Władysław Kopacz. Komisja stwierdziła, że zostało w tym miejscu rozstrzelanych 79 osób - mieszkańców Dąbia i jedna kobieta oraz siedmiu mężczyzn przywiezionych z więzienia Montelupich, których nazwisk nie udało się ustalić.

20 marca 1945 cały sportowy Kraków zebrał się na Dąbiu, oddając hołd pamięci pomordowanych. Manifestacyjny pogrzeb przeszedł ulicami Miedzianą, Grzegórzecką, Wielopolem, Lubicz, Rakowicką do cmentarza, gdzie złożono trumny do wspólnej mogiły opatrzonej Orłem na cokole.

Natomiast z okazji jubileuszu 50-lecia Dąbskiego KS, we wrześniu 1971 roku, została wmurowana na budynku klubowym przy ul. Jachiewicza, tablica pamiątkowa o treści: „Pamięci działaczy i zawodników Dąbskiego Klubu Sportowego, pomordowanych przez hitlerowskiego okupanta w walce o wolność i demokrację w latach 1939-1945”.

W 70. rocznicę zbiorowego rozstrzelania mieszkańców dzielnicy Dąbie, w tym sportowców i działaczy KS Dąbski -wspomnienie to poświęcam.

dr STANISŁAW CHEMICZ



Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

WYDAWCA:

Małopolski Związek Piłki Nożnej. Adres: 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 74, tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00, strona internetowa www.mzpnkrakow.pl, e-mail: biuro@mzpnkrakow.pl

PRZEWODNICZĄCY RADY PROGRAMOWEJ: Ryszard Niemiec

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Jerzy Cierpiatka (501 587 932) sekretarz redakcji
Jerzy Nagawiecki (602 240 866) redaktor naczelny

SKŁAD:

Centrum Poligraficzno-Reklamowe OMEGA-ART Paweł Martyka, Bogucin Mały 78, 32-300 Olkusz www.omega-art.com.pl

DRUK: WIE-DRUK II Monika Wróblewska ul. Piastowska 29, 42-500 Będzin tel. (32) 793-66-29 tel./fax (32) 267-05-35

Nakład 1500 egz. Czasopismo bezpłatne. Oddano do druku 23 stycznia 2015



Z życia MZPN



Zarząd MZPN

16 grudnia 2014

• Przewodniczący Komisji Regulaminowo - Prawnej MZPN Piotr Szefer przytoczył tekst uchwały Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczego Delegatów MZPN oraz treść wniosków do zatwierdzenia przez Zarząd MZPN. Informujemy o tym osobno, w innym miejscu niniejszego wydania „FM”.

• Przewodniczący Komisji ds. Licencji Klubowych MZPN - Andrzej Palczewski poinformował, że zgodnie z wytycznymi projektu podręcznika licencyjnego PZPN, który ma zostać zatwierdzony przez Zarząd PZPN na styczniowym posiedzeniu, na potrzeby procesu licencyjnego na szczeblu III ligi będzie musiała zostać utworzona odrębna komisja. W skład Komisji ds. Licencji Klubowych dla III ligi mają wchodzić członkowie zarówno z Małopolskiego jak i Świętokrzyskiego ZPN, a przewodniczącym ma być przedstawiciel województwa aktualnie prowadzącego rozgrywki III ligi. W przypadku Komisji Odwoławczej ds. Licencji Klubowych III ligi przewodniczącym zostanie przedstawiciel z województwa, które aktualnie nie prowadzi rozgrywek III ligi. Zarząd MZPN upoważnił Prezydium Zarządu MZPN do zatwierdzenia członków Komisji ds. Licencji Klubowych dla III ligi.

• Zatwierdzono odznaczenie medalem 90-lecia MZPN reprezentantów Polski z klubu Amp Futbol Kraków. Są to: Marek Zadębski, Mateusz Kabata, Marcin Guskiewicz, Tomasz Miś, Maciej Pożycki, Kamil Rosiek, a także

Marek Dragosz, Grzegorz Skrzeczek, Krzysztof Wajda i Joanna Chałupa. Ponadto medalem 90-lecia MZPN uhonorowano najstarszego zarejestrowanego i czynnego piłkarza w Polsce - Ryszarda Kacyusza (urodzonego 17.12.1936 r., z KS Grom Kraków) oraz kapelana MZPN - ks. Stanisława Wajdziaka. Prezes MZPN - Ryszard Niemiec i wiceprezes MZPN Zdzisław Kapka wręczyli zaproszonym medale 90-lecia MZPN. Dodatkowo został przekazany na ręce Pani Prezes Amp Futbol Kraków - Joanny Chałupa sprzęt sportowy.

• Joanna Chałupa przybliżyła historię i istotę amfutbolu. Nurt amfutbolowy na świecie powstał w latach 80-tych, pierwsze nieoficjalne mistrzostwa świata rozegrano w 1987, oficjalne w 2005, w Polsce początki to 2012. Ampfutbol uprawiają zawodnicy z pola po amputacji kończyny dolnej i bramkarze po amputacji kończyny górnej. Skład drużyny to 6 zawodników z pola plus bramkarz. Zawodnicy poruszają się za pomocą kul łokciowych bez użycia protez. Następnie Grzegorz Skrzeczek (II trener reprezentacji Polski) i Krzysztof Wajda (trener bramkarzy reprezentacji Polski) przekazali informacje o udziale reprezentacji Polski w mistrzostwach świata odbywających się w Meksyku. Polacy zajęli tam 4. miejsce.

• Koordynatorzy turnieju „Z Podwórka Na Stadion o Puchar Tymbarku”, Stanisław Strug i Stanisław Dańda poinformowali, że tegoroczna edycja dobiega końca. Gdy to nastąpi zostanie przygotowane szczegółowe sprawozdanie z turnieju i przesłane do PZPN. Koordynatorzy potwierdzili, iż

w województwie małopolskim uczestniczyła jedynie 1/3 drużyn spośród zgłoszonych do turnieju. Proceder ten utrudnia pracę na etapie tworzenia terminarzy, jak również generuje koszty organizacyjne: wynajem boisk, obsada sędziowska... Małopolski finał zostanie rozegrany na obiektach Com-Com Zone w Krakowie w terminie wiosennym, zgodnym z ustalonym kalendarzem przez PZPN.

• W poczet członków MZPN przyjęto Akademię Piłkarską „Limano-via”, zatwierdzono zmianę nazwy klubu UKS „Korona” Trzebinia na UKS „Korona Kuliński Group” Trzebinia oraz zatwierdzono wykreślenie z ewidencji członków MPZN kluby: MKP „Wodna” Trzebinia o KS „Zryw-Kąty” Chrzanów.

Po zakończonych obradach Zarządu MZPN, ksiądz Stanisław Wajdziak udzielił Błogosławieństwa Bożego na okres Świąt Bożego Narodzenia i na Nowy Rok. Członkowie Zarządu złożyli sobie życzenia świąteczne, dzieląc się opłatkami.

Prezydium Zarządu MZPN

15 stycznia 2015

• Przewodniczący Komisji Regulaminowo-Prawnej MZPN - Piotr Szefer przedstawił analizę projektu statutu PZPN celem uzgodnienia stanowiska Związku wobec proponowanych zmian. W swej ocenie zaprezentował głównie błędne założenia proponowanego statutu. O ostatecznym stanowisku władz MZPN poinformu-

jemy w stosownym czasie.

• Upoważniono wiceprezesa MZPN - Zdzisław Kapkę i przewodniczącego Wydziału Szkolenia MZPN - Lucjana Franczaka do przeprowadzenia rozmów z potencjalnymi kandydatami na trenera reprezentacji MZPN w eliminacjach krajowych turnieju Regions' Cup UEFA.

• Trenera Lucjana Franczaka upoważniono do przygotowania propozycji turnieju młodzieżowego, mającego rozgrywać się w nowej hali klubu Orzeł Piaski Wielkie. Prezes PPN Oświęcim - Tadeusz Szczerbowski zaproponował, aby umożliwić dokooptowanie wybijających się zawodników z terenu danego okręgu do drużyny grającej w finałowym halowym turnieju o mistrzostwo Małopolski. Propozycja spotkała się z pozytywną opinią Przewodniczącego Wydziału Szkolenia - Lucjana Franczaka.

• Zatwierdzono preliminarz kosztów kursokonferencji dla trenerów młodzieżowych, która ma się odbyć 8 lutego br.

• Przewodniczący KS MZPN - Andrzej Sękowski przedstawił ranking sędziów III ligi.

• Na wniosek Przewodniczącego Komisji Odznaczeń MZPN - Andrzeja Strumińskiego zatwierdzono odznaczenia dla członków Rady Seniorów PPN Bochnia.

• Na prośbę Fundacji Pamięci Michała Bobera i Michała Jeziora o wsparcie finansowe VII Memoriału przyznano dotację celową w wysokości 1.000 zł.

(JC)

Przełom roku na skróty

• 13.12. - aż 730 szkoleniowców uczestniczyło w dorocznej Konferencji, zorganizowanej na terenie AWF Kraków przez Radę Trenerów i Wydział Szkolenia MZPN. Zainteresowanie było ogromne, padł rekord frekwencji...

• 16.12. - podczas posiedzenia Zarządu MZPN uhonorowano

trenerów i zawodników Amp Futbol Kraków, którzy stanowili trzon reprezentacji Polski na MŚ w amfutbolu. Biało-czerwoni wywalczyli w Meksyku wysokie, 4. miejsce.

• 29.12. - ruszył Plebiscyt na Najlepszego Piłkarza i Trenera Małopolski. To już 20. edycja ple-

biscytu, który z inicjatywy MZPN wystartował na łamach „Tempa” i „Gazety Krakowskiej”.

• 02.01. - w wieku prawie 87 lat zmarł Członek Honorowy PZPN i MZPN, płk Leszek Sнопkowski. Przez całą karierę piłkarską był wierny krakowskiej Wiśle, w barwach której zdobył dwa

tytuły mistrza Polski. Pod koniec ubiegłego roku odeszło dwóch innych zasłużonych działaczy MZPN: Jerzy Reichel (78) i Władysław Włoch (74).

• 19.01. - halowa ekipa Hutnika znów najlepsza w Krakowskiej Lidze Oldbojów. Drugie miejsce dla Cracovii, zaś trzecie dla Wisły.

Współczesny sport wymaga nie tylko coraz większych nakładów finansowych, ale również intensywnego zaangażowania osób w nim uczestniczących. Dotyczy to szczególnie zawodników i trenerów. W gronie kibiców i miłośników sportu oraz w periodykach i mediach elektronicznych zawodnik jest główną postacią spektaklu futbolowego. A przecież to trener tworzy mistrza, to szkoleniowiec jest głównym kreatorem procesu nauczania i doskonalenia umiejętności zawodników: programuje, realizuje i ocenia efekty, odpowiada za wyniki i postępy swoich podopiecznych.

Konferencja metodyczno-szkoleniowa MZPN

Więcej pracy – więcej szczęścia!

Piłka nożna w obecnym wydaniu różni się znacząco od futbolu sprzed kilkunastu, kilkadziesiąt lat. Parametry gry ewoluują. Trenerzy korzystają z coraz lepszych i sprawniejszych metod oceny zawodników, potrafią z większą precyzją określić potrzeby szkoleniowe futbolistów i dawkować obciążenia. Korzystanie z pełni najnowszych zdobyczy wiedzy staje się możliwe wówczas, kiedy trener - nawet wytrawny fachowiec - obficie korzysta z dostępnych form dokształcania: uzupełnia wiedzę fachową i metodyczną, przyswaja nową rzeczywistość, poszukuje coraz to nowszych rozwiązań z wykorzystaniem nowatorskich urządzeń technicznych w procesie szkoleniowym.

Sobota, 13 grudnia. W gościnnych obiektach Akademii Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha zjawiało się ponad 730 trenerów na dorocznej konferencji metodyczno-szkoleniowej zorganizowanej przez Radę Trenerów i Wydział Szkolenia Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Przybyłych powitał przewodniczący Wydziału Szkolenia MZPN - Lucjan Franczak, krótkie wprowadzenie wygłosił red. Ryszard Niemiec. Prezes MZPN wskazał na potrzebę kształtowania cech dobrego trenera: zaangażowanie, nowatorstwo,

korzystanie z wiedzy i umiejętność jej przekazywania, przykład własny, twórcza energia i pracowitość.

Rekordowa liczba uczestników, w tym głównie trenerów młodszej i średniej generacji, zaświadcza dobitnie o potrzebie samokształcenia. Dodatkową motywacją - jak mierniam - okazał się zaproponowany program edukacyjny z udziałem szkoleniowców z najwyższej półki, ludzi osiągających sukcesy.

W poprzednim wydaniu „Futbolu Małopolski” zaprezentowaliśmy wystąpienia niektórych prelegentów oraz propozycje treningowe. Nie będziemy do nich wracać. Skupimy się natomiast na dwóch wystąpieniach szkoleniowców - praktyków odnoszących obecnie znaczące sukcesy: Sebastiana Leciaka i Bogdana Zająca.

W obydwu wykładach przebiegała zasadnicza myśl, którą najlepiej streszcza fraza, iż współczesny trening sportowy wymaga kontroli opartej na mierzalnych faktach, nie na intuicji zawodnika czy trenera oraz, że dla właściwego kierowania procesem treningu informacje kontrolne są niezbędne, a wiadomości o stanie organizmu, o zmianach fizjologicznych, które zaszły pod wpływem wysiłku, służą do korekty

planu i programu szkolenia. Kontrola nie może bowiem ograniczać się do interpretacji wyników. Jej treścią winna być ocena stanu organizmu zawodników, techniki ruchów, obciążeń treningowych oraz wyników sportowych i postawy na zawodach. Zaś wybór kryteriów i metod kontroli powinien z kolei odpowiadać założeniom poszczególnych etapów szkolenia i poziomu wyszkolenia podopiecznych.

Bez motoryki ani rusz

„Analiza motoryczna zawodników Ekstraklasy i Bundesligi na podstawie systemu Amisco dla Ekstraklasy oraz Performance Benchmark-Bundesliga Positional Analysis” - oto temat wystąpienia trenera przygotowania fizycznego Górnika Zabrze Sebastiana LECIAKA. 35-letni szkoleniowiec to były bramkarz Zagłębia Sosnowiec, Górnika Jaworzno i Górnika Piaski, a także trener bramkarzy Górnika Piaski. Doskonając swój warsztat szkoleniowca przebywał na stażach m.in.: w Czechach (FC Fastav Zlin) i Niemczech (Hannover 96). Był ponadto odpowiedzialny za przygotowanie motoryczne w APN Czeladź i MUKP Dąbrowa Górnicza. Pracował także z reprezentacją Małopolski (rocznik 1999/2000).

Trener Sebastian Leciak rozpoczął swoje wystąpienie od stwierdzenia, iż przez ostatnie dziesięciolecie piłka nożna ewoluowała w niesamowicie szybkim tempie. Zmiany dotyczą stylu, techniki, taktyki, przepisów, ale przede wszystkim tempa gry. We współczesnym futbolu profesjonalnym od zawodników wymaga się nie tylko doskonałości umiejętności techniczno-taktycznych, mentalnych, lecz także szczególnie dobrego przygotowania motorycznego, które jest kluczowe, aby zawodnik mógł wykorzystać swoje zdolności techniczno-taktyczne.

Przygotowanie profesjonalnego zawodnika obejmuje adekwatne środki i metody. Wybór odpowiednio kształtowanej zdolności motorycznej wymaga znajomości struktury i charakteru wysiłku meczowego, oprócz oczywiście znajomości fizjologicznej charakterystyki czynności ruchowych.

Należy pamiętać, że tylko takie obciążenia treningowe, które odzwierciedlają wymagania meczu, pozwalają na kształtowanie specyficznych zdolności piłkarza. Bardzo ważne jest zatem podjęcie indywidualizacji w treningu motorycznym, gdyż każdy organizm piłkarski potrzebuje innego bodźca do rozwoju

Fizjologia wysiłku meczowego

W czasie meczu dochodzi do zmian w środowisku wewnętrznym organizmu. Rodzaj tych zmian uzależniony jest od intensywności gry, a także pozycji zajmowanej na boisku. Przygotowanie motoryczne uzależnione jest przede wszystkim od zdolności przetwarzania energii. Odpowiadają za to mięśnie, w których odbywa się przetwarzanie energii chemicznej w mechaniczną. Specyfika piłki nożnej powoduje, że mięśnie muszą utrzymywać zdolności wytrzymałościowe na wysokim poziomie przez cały mecz, jak również - co o wiele ważniejsze - generować w bardzo krótkim czasie i niewielkich odstępach maksymalną moc. Zdolności motoryczne to: wytrzymałość kardiowiskularna, kondycja

ogólna, siła, gibkość, moc, szybkość, kondycja, zwrotność.

We współczesnym futbolu zachowanie poszczególnych graczy na boisku można szczegółowo zmierzyć. Służy temu choćby hiszpański program Amisco, wykorzystywany między innymi przez Real Madryt i inne kluby Primera Division. To system kilku-kilkunastu kamer zamontowanych na stadionie, który rejestruje obraz z meczu. Amisco pozwala na analizę zachowań każdego zawodnika z osobna, dostarczając szczegółowych danych o jego pracy na boisku i pełnej statystyki. Trenerzy otrzymują szereg informacji na temat skuteczności, aktywności i wydolności zawodników, a także realizacji taktyki. Pierwszymi klubami w naszym kraju, wykorzystującymi Amisco, były Legia i Lech. Najważniejsze wartości przekazywane z Amisco to: przebiegnięty dystans ogółem oraz szczegółowy wykaz ilości i długości biegów w wysokiej intensywności z prędkością 21-24 km/h oraz w sprincie, czyli powyżej 24 km/h. Porównując wyniki uzyskane przez poszczególnych zawodników, drużyny, czy średnie wyniki w ligach europejskich uświadczają się różnice jakościowe w poziomach prezentowanych przez graczy, zespoły i ligi. Tym sposobem nie trudno określić wymagania jakie należy spełnić, aby pretendować do gry w gronie elitarnych teamów.

Ekstraklasa a Bundesliga

Czym różnią się zachowania zawodników obserwowane w Ekstraklasie od wymagań w Bundeslidze? Odpowiedź brzmi: jakością wykonywanych czynności. Oto przykłady:

Środkowy obrońca w ekstraklasie przebiega średnio ponad 10 km i 640 metrów w ciągu meczu i jest to o 100 metrów (ok. 1 proc.) więcej niż jego kolega w Bundeslidze. Analiza przemieszczania się zawodników środka obrony wykazuje jednak, że obrońca z ligi niemieckiej zachowuje się na boisku znacznie bardziej aktywnie. Gracz Bundesligi przebiega ok. 20 proc. większy dystans z intensywnością 21-24 km/h oraz w sprincie.

Pomocnik środka pola w polskiej lidze biega więcej o 8 proc. od zawodnika zajmującego tę samą pozycję w Bundeslidze. Równocześnie gracz środka pola w Niemczech przebiega o 6 proc. większy dystans z intensywnością 21-24 km/h oraz o 15 procent w sprincie. Na polskich boiskach pomocnik wykonuje o 5 proc. mniej biegów z maksymalną szybkością.

Największe różnice dostrzegają analitycy w ruchowych zachowaniach napastników. Przy porównywalnym dystansie ogólnym graczy z najwyższej klasy rozgrywkowej w Polsce i kraju naszych zachodnich sąsiadów środkowy atakujący Ekstraklasy przebiega ok. 30 proc. mniejszy dystans z intensywnością 21-24 km/h oraz o 12 proc. krótszy dystans w sprincie. Ponadto w Bundeslidze napastnicy wykonują o 10 proc. sprintów więcej.

Powyższa analiza pokazuje dobitnie różnice jakościowe w sposobach boiskowych zachowań. Wnioski nasuwają się same. Aby dorównywać najlepszym należy wzmocnić intensywność treningu oraz progresję w działaniach, wprowadzić indywidualizację treningów dla zawodników „wytrzymałościowców” i „szyb-

kościowców” oraz stały monitoring postępów zawodników.

Ważna maksyma

Polska reprezentacja narodowa pod okiem szkoleniowców pracujących pod wodzą trenera Adama Nawatki zyskała nową jakość. Wyznacza ją: intensywność działań, precyzyjny plan budowy zespołu, obiektywność ocen indywidualnych. Styl gry narodowego teamu oraz rezultaty odniesione w walce o punkty w eliminacjach do Mistrzostw Europy 2016 sprawiły, że o kadrze znów zaczęto mówić i pisać z estymą.

Podczas konferencji metodyczno-szkoleniowej MZPN wystąpił asystent selekcjonera reprezentacji - trener Bogdan ZAJĄC z wykładem zatytułowanym „Główne aspekty pracy z reprezentacją Polski seniorów w okresie 2013/2014”. Bogdan Zając karierę piłkarską rozpoczął w klubie JKS Jarosław. W 1999 i w 2001 roku, grając w barwach Wisły, zdobył mistrzostwo Polski, a w 2002 r. Puchar Polski. Grał w klubach polskich i zagranicznych, a obecnie pracuje jako trener reprezentacji Polski w piłce nożnej. W reprezentacji narodowej rozegrał jeden mecz, 10 listopada 1998 w Bratysławie przeciwko Słowacji. Zając, grając w zespole „Białej Gwiazdy”, związał się blisko z trenerem Adamem Nawatką. W 2002 roku obecny selekcjoner reprezentacji objął Zagłębie Lubin i na Dolny Śląsk ściągnął Zająca. Kiedy po przygodzie na Cyprze pan Bogdan zakończył piłkarską karierę znalazł miejsce w sztabie szkoleniowym Nawatki: najpierw w GKS Katowice, następnie Górniku, a w końcu też w kadrze.

Bogdan Zając, zdradzając szczegóły pracy w sztabie Adama Nawatki, kładł nacisk na przygotowanie motoryczne piłkarzy. To klucz do budowy zespołu zdolnego osiągać sukcesy. Sztab polskiej reprezentacji narodowej pracuje w myśl precyzyjnie dobranych przesłanek. Opiera się na licznych własnych obserwacjach i analizach. Członkowie zespołu trenerskiego regularnie obserwują zawodników podczas rozgrywek ligowych i recenzują ich poczynania na boisku. Dają wiarę obiektywnym danym, własnej interpretacji wyników. Zawodników oceniają na podstawie różnorodnych testów, w tym FMS (Functional Movement Screen) pozwalających ocenić funkcjonalną jakość ruchu pod kątem profilaktyki urazów: ruchomość stawów, koordynację mięśniowo-nerwową, stabilność lokalną i globalną (funkcjonalną), słabe ogniwa łańcucha kinematycznego oraz jakość wykonania prawidłowych wzorców ruchowych. Ponadto zawodnicy kadry przechodzą testy mocy na platformie tensometrycznej, czyli badania rozkładu obciążenia kończyn dolnych w warunkach statycznych i dynamicznych. Podczas próby ocenia się symetrię pracy ciała oraz przemieszczenia środka ciężkości ciała na boki podczas dynamicznych czynności ruchowych.

W sztabie Nawatki następuje planowanie mikrocykli oraz prowadzi się monitoring podczas treningów (statsport) oraz meczów (amisco-prozone) dostarczający najbardziej dokładne i niezawodne narzędzie do pomiaru każdego gracza. Ponadto sztabowcy Adama Nawatki są w stałym kontakcie z trenerami klubowymi kadrowiczów. Zawodnicy przechodzą regularne bada-



Bogdan ZAJĄC

nia (kinaza, żelazo) pozwalające na sporządzanie raportów medycznych. Kontakty z lekarzami klubowymi uzupełniają wiedzę o graczach kadry. Tylko zawodnicy spełniający najwyższe kryteria mogą założyć koszulkę z Białym Orłem na piersi.

Bogdan Zając zademonstrował niektóre dane z monitoringu meczu Gibraltar - Polska 0-7, rozegranego 7 września 2014. Wynika z nich, że biało-czerwoni przebiegli w sumie 121 345 m, rywale 119 277 m. Polacy wykonali 138 sprintów, zawodnicy Gibraltaru 117. Najbardziej aktywnymi polskimi zawodnikami okazali się: Jakub Wawrzyniak, Robert Lewandowski i Maciej Rybus. Przebiegli oni najdłuższy dystans, zostali również liderami sprintów oraz biegów o dużej intensywności.

Trener reprezentacji zakończył wykład mową „więcej pracy - więcej szczęścia”, która towarzyszy kadrowiczom podczas zgrupowań. Tym samym podkreślił raz jeszcze, że profesjonalnemu sportowcowi na najwyższym poziomie musi towarzyszyć ekstremalny wysiłek. Tylko piłkarze zdolni wypetniać ponadprzeciętne parametry potrafią sprostać walce o najwyższe cele. Takie wyzwania stawia sobie dziś narodowa reprezentacja futbolowa.

Pokazy treningów

Część praktyczna konferencji metodyczno-szkoleniowej miała miejsce w hali AWF. Wielkim zainteresowaniem cieszyły się:

- „Trening motoryki - testy, kontrola” - trener Sebastian Leciak z grupą AS Progres Nowa Huta.

- „Doskonalenie utrzymania się przy piłce w grach zadaniowych” - trenerzy Wisły Kraków: Paweł Regulski, Rafał Wiślocki z grupą swoich zawodników.

- „Doskonalenie podań ze zmianą miejsca, kształtowanie orientacji przestrzennej. Koordynacja i rozciąganie dynamiczne na wysokich płotkach, elementy techniki biegu. Doskonalenie gry na małej przestrzeni” - trenerzy Cracovii: Paweł Zegarek i Krzysztof Krok z grupą swoich zawodników.

Wielce pożyteczną i rekordową pod wieloma względami kursokonferencję kadry trenersko-instruktorskiej MZPN zakończyło rozdanie certyfikatów uczestniczącym w szkoleniu.

JERZY NAGAWIECKI



W grze o przetrwanie

Akcja ratunkowa

O dramatycznym rozwoju sytuacji w drużynie seniorów Wawelu pisaliśmy na łamach „FM”. Biliśmy na alarm, że zapowiadana rezygnacja z występów w klasie A pewnikiem oznaczać będzie postawienie ostatniego akordu na historii, kiedyś mierzonej nawet skalą wicemistrzostwa Polski (1953). Apelowaliśmy o stanięcie za wszelką cenę w blokach startowych, bo odstąpienie od tego będzie równoznaczne z zagładą.

W trybie dostownie nadzwyczajnym i w ostatniej chwili Wawel stanął w szranki, choć był do tego kompletnie nieprzygotowany. Przebieg rundy jesiennej potwierdził obawy, że drużyna stanie się outsiderem tabeli. Na 14 meczów zremisowano zaledwie dwa, z Dragonem Szczyglice 1-1 i Górzanką Nawojowa 2-2. Reszta to długie pasmo porażek. A jednak, tak jednak czy inaczej, wybrano mniejsze zło. Bo Wawel wciąż pozostaje w grze, a gorzej już przecież chyba być nie może.

20 listopada ubiegłego roku, kilka dni po zakończeniu pierwszej rundy, doszło do wyborów nowych władz sekcji. Na jej czele stanął Zdzisław Janik, każdy zna jego piłkarskie dokonania. Kierownikiem został Paweł Suwała, zaś sekretarzem - Paweł Gołpyś. Skład zarządu tworzą ponadto Marcin Batek, Marek Gilarski, Tomasz Mianowski i Jan Sobas. Każdy z tego siedmioosobowego grona zdecydował się na podjęcie bardzo trudnego zadania. Na czele z Dzikim Janikiem, który już na wstępie uderza w sentymentalne tony. - Grałem w Wawelu jeszcze w latach 80., gdy Roman Dwernicki załatwił miesięczny sprawdzian u Zbigniewa Bławata. Pamiętam lekcje pokory udzielane przez Aleksandra Hradeckiego. Trener uczył nie tylko taktyki, uczył życia. I miał ogromny autorytet. Kiedy mówił do nas w szatni dostownie nikt nie oddychał... Grałem też w Wawelu dekadę później, pod trenerską kuratelą Bogdana Ciućmańskiego i Albina Mikulskiego. Graliśmy w II lidze, marzyła się ekstraklasa. Zawsze tak uważałem i tak uważam teraz, że wizytówkę sekcji, a czasem nawet całego klubu stanowi pierwsza drużyna seniorów. W tej dramatycznej sytuacji

trzeba to sobie w Wawelu uświadomić. Albo przynajmniej przyjąć do wiadomości.

Zmianie uległy nie tylko władze sekcji. Po rezygnacji Mieczysława Będkowskiego nowym trenerem seniorów został Jan Cyniewski. Czy był jedynym kandydatem? Janik: - Nie, wchodziło w rachubę jeszcze dwóch innych szkoleniowców. Ale wybraliśmy Cyniewskiego, bo w niego wierzymy. Jest postacią doskonale znaną w środowisku, doskonale pracował w wielu poprzednich klubach. Jest ambitny, dysponuje ogromnym doświadczeniem, ponadto nie bał się podjąć rękawicy. Jestem przekonany o dokonaniu właściwego wyboru, choć nie da się ukryć, że położenie jest fatalne. A dorobek jest praktycznie żaden. Zresztą na wstępie powiedziałem zawodnikom, że drużyna zebrana z ulicy zdobyłaby nie dwa punkty, a sześć...

Popularny „Cyna” to wychowanek Gwardii Białostok, z tą drużyną dwukrotnie awansował do II ligi. W trakcie studiów był przez cztery lata zawodnikiem warszawskiego AZS AWF, później przez trzy sezony występował w drugoligowym Hutniku Kraków (z roczną przerwą na grę w ... Wawelu). Ponadto grał w Broni Radom i na koniec kariery w Krak-Gammie Szczyglice. Podczas studiów na stołecznej uczelni znalazł się pod opieką wytrawnych dydaktyków: Lidia Żukowska, Jerzy Talaga, Marian Szczechowicz, Dariusz Śledziwski... Sam jako trener jest od dawna postrzegany jako człowiek sukcesu, stając przed różnymi wyzwaniem. Czasem była to skuteczna walka o awans, bywało że i ucieczka drużyny przed degradacją. Lista klubów jest długa, bo to i przecież już trzy dekady... Broń, Kabel, Bronowianka, Ptaszo-

wianka, Pogoń Skotniki, Clepardia, Zieleńczanka, Mogiłany, Dragon Szczyglice, Jutrzenka Giebułtów... Do tego trzeba dodać 14 lat pracy w Olimpiu. No i zauważyć, że kiedyś już pracował w Wawelu jako początkujący trener.

Śmieje się, gdy pada hasło „ratownik”. Dostatecznie się z nim oswoił w trakcie trenerskiej kariery, aby czuć się zaskoczony taką sytuacją. Oczywiście śledził rozwój wypadków w Wawelu, znał najprzeróżniejsze zawirowania w klubie i sekcji, wiedział, że współpraca między obiema stronami delikatnie mówiąc układała się kiepsko. Ale nigdy nie bał się zderzeń z twardą rzeczywistością. Coś jest w tym kuszącego, tak sportowo, aby stanąć oko w oko z położeniem, którego nikt nie zazdrości...

Skala problemu, choć niby tylko na poziomie A-Klasy, jest ogromna. Na przykład z matematycznego punktu widzenia. Wawel będzie zmuszony do natychmiastowego rozpoczęcia punktowej pogoni, a terminarz gier jest akurat tak ułożony, że już w pierwszej fazie przyjdzie zmierzyć się z drużynami czołówki. Kwestia następna wiąże się z personaliami. Jak uwierzyć, że ci sami zawodnicy - tak bezradni w rundzie jesiennej - dadzą sobie radę w serii rewanżowej? Janik i Cyniewski są zgodni, że jeszcze przed wznowieniem rozgrywek powinien rozpocząć się powrót do Wawelu tych piłkarzy, którzy kiedyś byli związani z zastużonym klubem. Wówczas będzie łatwiej o osiągnięcie wspólnoty celu. Wszystkich chętnych przewodniczący Janik i trener Cyniewski serdecznie zapraszają.

Naturalnie paść musi temat finansów. Drużyna seniorów ma samofinansować się, poza pomocą klubu w sprawach sprzętowych (buty) i dalszym udostępnieniem rezerwowego boiska. (Główna płyta powinna być do dyspozycji piłkarzy latem br, po położeniu nowej bieżni na głównym obiekcie). Zadanie znalezienia środków (sponsory) spoczywa przede wszystkim na barkach kierownika Suwały. Coś zdążyło się już zmienić w ostatnich tygodniach. Janik: - wspólnym sumptem doprowadziliśmy do tego, że mamy szatnię, jakiej nie powstydziłby się ligowcy. Mnie ani „Cynie” nie trzeba tłumaczyć jak szatnia jest ważna. W jakich kategoriach tego nie postrzegać, nie tylko symbolicznych...

JERZY CIERPIATKA

Z kroniki żałobnej

Z przykrością zawiadamiamy, że z naszego grona odeszło dwóch zastużonych działaczy.

Śp. Jerzy Reichel

był w przeszłości znanym piłkarzem. Wychowanek Dąbskiego, przez kilka sezonów - również w ekstraklasie - grał w Cracovii, ponadto występował w Naprzodzie Jędrzejów i Łudwinowskiej Garbarni. Po zakończeniu kariery aktywnie działał w Radzie Seniorów Cracovii oraz w strukturach MZPN.

W poprzedniej dekadzie Jerzy Reichel (78) był pomysłodawcą niezwykle cennej inicjatywy utworzenia Klubu Honorowego Dawcy Krwi przy KS Cracovia. To pierwsza nie tylko w Polsce, ale i zapewne na świecie organizacja tego typu przy klubie sportowym. Z entuzjazmem

zorganizował Klub, bo - jak powtarzał na każdym kroku - każda kropla krwi jest bezcenna.

Pogrzeb Jerzego Reichla, honorowego prezesa Klubu Honorowego Dawcy Krwi przy KS Cracovia, odbył się na cmentarzu Rakowickim.

Śp. Władysław Włoch

W latach 70. ubiegłego wieku był kierownikiem pierwszej drużyny seniorów Unii Tarnów. Wieloletni działacz piłkarski, członek sekcji piłki nożnej „Jaskółek”, a w ostatnich latach działacz Małopolskiego Związku Piłki Nożnej oraz członek Komisji ds. Licencji Klubowych MZPN.

Pogrzeb Władysława Włocha (74) odbył się na cmentarzu w Tarnowie-Mościcach.

Cześć Ich Pamięci!

Leszek Snopkowski (1928-2015)

Z Wisłą w sercu

W piątek 9 stycznia pożegnaliśmy na cmentarzu w Batowicach zmarłego tydzień wcześniej płk Leszka Snopkowskiego. Gdzieś napisano, że legendarnego piłkarza Wisły. Bywają sytuacje, kiedy patos nie stanowi żadnego nadużycia. Gdy legenda rodzi się już za życia i znajduje pełne pokrycie w faktach.

Urodził się 13 stycznia 1928 roku, czyli zaraz po tym jak trafiły na afisz rozgrywki ligowe. Ale pierwszy kontakt z wielkim futbolem miał inny wymiar, międzynarodowy. Kojarzył się z pamiętną wizytą londyńskiej Chelsea w 1936. Wisła była już dorosła, miała trzydzieści lat i właśnie świętowała jubileusz. On był dzieckiem, zabranym na mecz przez ojca Antoniego, zagorzałego sympatyka „Białej Gwiazdy”. Piękny sukces w postaci pokonania klubu ze Stamford Bridge przez Wisłę świętowali razem, choć zapewne każdy po swojemu. Snopkowski senior radował się, że jego ukochanemu klubowi (wygrał 1-0) było dane to, co nie powiodło się nieoficjalnej reprezentacji Polski (przegrała z Chelsea 0-2). Snopkowski junior pewnikiem zaś uruchomił wyobraźnię. Jakby to pięknie było, gdyby samemu kiedyś zagrać na tym samym stadionie... W tej samej koszulce i w tym samym klubie... I jeszcze wygrać jakiś ważny mecz, który przykuł uwagę nieprzebranych tłumów... Nigdy z Panem Leszkiem nie rozmawiałem na ten temat. Ale ryzyko popełnienia błędu zapewne jest żadne. To wersja bardzo prawdopodobna. I, co ważniejsze, potwierdzona później przez kilkanaście sezonów gry w Wiśle, której długo był kapitanem. Ta godność, zdaje się, miała wtedy niepomniernie większe znaczenie niż teraz.

Wielka Wisła, już bez Reymanów czy Kotlarczyków, odradzała się po okupacji akurat wtedy, gdy On wkraczał w seniorskie kręgi. Wytrzymać konkurencję pod względem biegowym było o tyle łatwiej, że czuł się dobrze na różnych dystansach. Jest tego zresztą materialny dowód, podczas mityngu lekkoatletycznego (nie zgadujcie na jakim stadionie, bo odpowiedź jest prosta) 17-latek Snopkowski z różnym powodzeniem przebiegł 60 metrów, co dwa okrążenia bieżni. Za to nielichy problem musiał się urodzić, gdy dochodziło do konfrontacji na stricte piłkarskie tematy. Wisła była wtedy nadzwyczaj bogata w znakomitości. Jerzy Jurowicz był panem między słupkami. „Messu” Gracz to nadzwyczaj prawy łącznik, w sensie pozycji na boisku i w symbolicznym znaczeniu. Władysław Giergiel operował na fłance, Józef Kohut rządził w centrum ataku. Środek pola należał do Mieczysława Szczurka, przegląd sytuacji stanowił jego domenę. Zdecydowanie bliżej własnej bramki miał Stanisław Flanek. Do tego cała znakomita reszta, niech wybaczy, że nie wymieniona po nazwiskach. Dostać się do takiej Wisły było ogromnym zaszczytem, ale niepomniernie trudniejszym zadaniem, by w tym elitarnym gronie znaleźć dla siebie miejsce. I to na stałe.

Leszek Snopkowski je znalazł. Skalą talentu nie mógł dorównać Kohutom i Graczom, to nie

wchodziło w rachubę. Mógł natomiast zaofiarować atut, który zawsze i wszędzie interesuje każdego trenera. Rzetelność w wykonywaniu stawianych obowiązków. I stabilność formy na równym, wysokim poziomie, co nabiera tym większej wartości, im jest to mnożone przez setki meczów z gwarancją nie schodzenia poniżej określonego pułapu. To niezmiernie trudne zadanie, jakże odpowiedzialne. Leszkowi Snopkowskiemu przychodziło zmagać się z nadzwyczaj wytrawnymi rywalami. Ruch miał Cieślaków i Alszerów, Legia - Brychczych, Górnik - Kowali i Pohlów, Polonia Bydgoszcz - Norkowskich, Gwardia Warszawa - Hachorków i Baszkiewiczów, Polonia Bytom - Kempnych i Liberdów... Było komu stawiać czoła, niebezpieczeństwo czyhało na każdym kroku. Oczywiście, bywało różnie. Z feralną wyprawą do stolicy włącznie, tamtych wspomnień nie dało się nigdy wymazać z pamięci całej drużyny, bo były zbyt bolesne. Jeśli jednak ogarniać sprawę globalnie, stwierdzenie, iż również dzięki Niemu bramka Wisły zdecydowanie częściej niż rzadziej czuła się bezpiecznie nabiera znamion oczywistości. Choć grał nie tylko na obronie, obowiązki pomocnika też umiał brać na własne barki.

W tamtej Wiśle, lat 40. i 50., niewątpliwie tkwiło coś magicznego. Kunszt jej asów, piękne mecze na starym i nowym stadionie, wreszcie dwa tytuły mistrzów Polski, co nabierało tym większego znaczenia, im bardziej oddalała się w czasie „Biała Gwiazda” od tamtych sukcesów. Kto wiedział, że na kolejny triumf przyjdzie czekać prawie trzy dekady, do roku 1978... W sezonie 1949 Leszek Snopkowski grywał jesz-

cze rzadko, w następnym już regularnie i z pewnym miejscem w podstawowym składzie. Przekroczenie tego progu, na dodatek związane ze zdobyciem krajowego prymatu, praktycznie dało początek długiej opowieści. O Wiśle, której filarem - w sensie piłkarskim, ale i mentalnym - był On długi.

Zawsze był jej wierny. Nigdy nie założył innej koszulki jak tej z „Białą Gwiazdą”, choć o przynajmniej jednym odstępstwie od reguły naturalnie marzył. O grze w reprezentacji kraju. Choroba przekreśliła taką szansę, następnej już jakoś nie otrzymał. Skończył grać w Wiśle, ale w niej został już jako działacz. Był kierownikiem sekcji, miał codzienną styczność z następnymi pokoleniami piłkarzy. Często dawali radość, zdarzało się jednak, że było zgoła inaczej. Historia z Legią, ta z 1956, w pewnym znaczeniu zatoczyła koło w 1993, kiedy też przy fatalnym wyniku, lecz z zupełnie innego powodu trzeba się było Wiśle rumienić ze wstydu. W trakcie burzliwego rozpatrywania nadzwyczaj groźnej sytuacji padały różne pomysły, z sięgnięciem po najbardziej radykalną sankcję odpowiedzialności zbiorowej. I wtedy właśnie Leszek Snopkowski jednoznacznie zwrócił uwagę, iż wylanie dziecka z kąpielą będzie żadnym rozwiązaniem. To wystąpienie pozwoliło najbardziej zapalczywym orędownikom zastosowania środków ekstremalnych opanować emocje. Dać nad nimi przewagę rozsądkowi. Warto wiedzieć, że gdyby wtedy jego zabrakło, skutki pochopnie podjętej decyzji byłyby tyle opłakane, co nieodwracalne. Leszek Snopkowski jako absolwent Wydziału Prawa UJ wiedział o tym doskonale.

Aktywnie działał nie tylko w ukochanym klubie. Był członkiem władz KOZPN i PZPN, przewodniczącym Rady Seniorów Wisły, Członkiem Honorowym PZPN, KOZPN, MZPN oraz TS Wisła. Odnaczone Go m.in. Krzyżem Oficerskim OOP, Krzyżem Kawalerskim OOP, Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz diamentową odznaką PZPN. Działał ponadto we władzach Rady Seniorów MZPN, przewodniczył Zespołowi ds. Ceremoniału i Pamięci, który nigdy nie zapominał o Zmarłych.

Między samemu już dotyczyć Leszka Snopkowskiego, niestety...

JERZY CIERPIATKA




**GAZETA
Krakowska**
**RADIO
KRAKÓW**


WYBIERZ NAJLEPSZEGO PIŁKARZA I TRENERA MAŁOPOLSKI

Nastąpiła pora na piłkarskie podsumowanie roku. Czytelnicy „Gazety Krakowskiej” dokonają go już po raz dwudziesty - bo tak bogatą tradycję ma Plebiscyt na Najlepszego Piłkarza i Trenera Małopolski. Współorganizatorem jest MZPN.

Obok Najlepszego Piłkarza (nominowani są zawodnicy z ekstraklasy i I ligi) oraz Najlepszego Trenera, Czytelnicy znów wybiorą zawodników wiodących w II, III i IV lidze, Odkrycie Roku oraz Najlepszego Trenera Młodzieży w 2014 roku.

Plebiscyt potrwa do 30 stycznia. Ta data to ostatni dzień głosowania za

pomocą SMS-ów; wysyłać należy je na numer 72355, wpisując kod przypisany do kandydata. Głosować można także na kuponach. Ważne, by do redakcji (aleja Pokoju 3, 31-548 Kraków) kupony dotarły do 28 stycznia; można dostarczać je pocztą, ale też osobiście.

Wyniki plebiscytu, którego współorganizatorami są Małopolski Związek Piłki Nożnej, Wydział Sportu Urzędu Miasta Krakowa i Radio Kraków, ogłoszone zostaną w połowie lutego na tradycyjnej piłkarskiej gali. Przyznana będzie nagroda specjalna - „Jasna Strona Futbolu”, ufundowana przez prezydenta miasta Krakowa.

NAJLEPSZY PIŁKARZ MAŁOPOLSKI

Marek Kozioł (Sandecja) SMS o treści Piłkarz.21
Maciej Bębenek (Sandecja) SMS o treści Piłkarz.1
Arkadiusz Głowacki (Wista) SMS o treści Piłkarz.13
Semir Stilić (Wista) SMS o treści Piłkarz.35
Sebastian Nowak (Termalica) SMS o treści Piłkarz.27
Łukasz Garguła (Wista) SMS o treści Piłkarz.12
Jakub Biskup (Termalica) SMS o treści Piłkarz.2
Rafał Boguski (Wista) SMS o treści Piłkarz.3
Richard Guzmics (Wista) SMS o treści Piłkarz.16
Krzysztof Kaczmarczyk (Termalica) SMS o treści Piłkarz.18
Cheikh Tidiane Niane (Sandecja) SMS o treści Piłkarz.26
Maciej Sadlok (Wista) SMS o treści Piłkarz.32
Jakub Czerwiński (Termalica) SMS o treści Piłkarz.8
Emil Drozdowicz (Termalica) SMS o treści Piłkarz.10
Dawid Szufryn (Sandecja) SMS o treści Piłkarz.37
Krzysztof Pilarz (Cracovia) SMS o treści Piłkarz.29
Krzysztof Nykiel (Cracovia) SMS o treści Piłkarz.28
Emmanuel Sarki (Wista) SMS o treści Piłkarz.33
Mateusz Żyto (Cracovia) SMS o treści Piłkarz.39
Deniss Rakels (Cracovia) SMS o treści Piłkarz.30
Bartłomiej Smuczynski (Termalica) SMS o treści Piłkarz.34
Bartosz Rymaniak (Cracovia) SMS o treści Piłkarz.31
Alan Uryga (Wista) SMS o treści Piłkarz.38
Stawomir Szeliga (Cracovia) SMS o treści Piłkarz.36
Bartosz Kopacz (Termalica) SMS o treści Piłkarz.20
Damian Dąbrowski (Cracovia) SMS o treści Piłkarz.9
Dariusz Dudka (Wista) SMS o treści Piłkarz.11
Miroslav Covilo (Cracovia) SMS o treści Piłkarz.7
Marcin Budziński (Cracovia) SMS o treści Piłkarz.6
Paweł Brożek (Wista) SMS o treści Piłkarz.4
Michał Buchalik (Wista) SMS o treści Piłkarz.5
Łukasz Grzeszczuk (Sandecja) SMS o treści Piłkarz.14
Wilde Donald Guerrier (Wista) SMS o treści Piłkarz.15
Marcin Makuch (Sandecja) SMS o treści Piłkarz.23
Adam Marciniak (Cracovia) SMS o treści Piłkarz.24
Mateusz Kupczak (Termalica) SMS o treści Piłkarz.22
Bartosz Kapustka (Cracovia) SMS o treści Piłkarz.19
Paweł Jaroszyński (Cracovia) SMS o treści Piłkarz.17
Matej Nather (Sandecja) SMS o treści Piłkarz.25

NAJLEPSZY TRENER MAŁOPOLSKI

Piotr Mandryś (Termalica) SMS o treści TRENERNAJ.3
Piotr Górecki (Cracovia II) SMS o treści TRENERNAJ.1
Mirosław Hajdo (Garbarnia/Cracovia) SMS o treści TRENERNAJ.2
Krzysztof Wądrzyk (Beskid) SMS o treści TRENERNAJ.9
Marek Żołądź (NKP Podhale) SMS o treści TRENERNAJ.10
Grzegorz Tyl (Wolania) SMS o treści TRENERNAJ.8
Robert Podoliński (Cracovia) SMS o treści TRENERNAJ.5
Franciszek Smuda (Wista) SMS o treści TRENERNAJ.6

Maciej Musiał (Wista II) SMS o treści TRENERNAJ.4
Sebastian Stemplewski (Soła) SMS o treści TRENERNAJ.7

NAJLEPSZY PIŁKARZ II LIGI

Michał Mikołajczyk (Puszcza) SMS o treści 2LIGA.5
Radosław Kulewicz (Limanovia) SMS o treści 2LIGA.3
Arkadiusz Garzeń (Okocimski) SMS o treści 2LIGA.2
Wojciech Dziadzio (Okocimski) SMS o treści 2LIGA.1
Wojciech Wojcieszynski (Okocimski) SMS o treści 2LIGA.8
Krzysztof Zaremba (Puszcza) SMS o treści 2LIGA.9
Mateusz Wawryka (Okocimski) SMS o treści 2LIGA.7
Waldemar Sotnicki (Limanovia) SMS o treści 2LIGA.6
Piotr Madejski (Puszcza) SMS o treści 2LIGA.4

NAJLEPSZY PIŁKARZ III LIGI

Kamil Nowobilski (Poroniec) SMS o treści 3LIGA.18
Dawid Bartos (Poroniec) SMS o treści 3LIGA.2
Marcin Koper (Soła) SMS o treści 3LIGA.12
Maciej Żurawski (Poroniec) SMS o treści 3LIGA.29
Mariusz Bienias (Hutnik) SMS o treści 3LIGA.4
Marek Masiuda (Garbarnia) SMS o treści 3LIGA.14
Dawid Sojda (Unia) SMS o treści 3LIGA.23
Artur Biały (Wolania) SMS o treści 3LIGA.3
Łukasz Mikrut (Wolania) SMS o treści 3LIGA.16
Tomasz Zajac (Wista II) SMS o treści 3LIGA.27
Mateusz Gamrot (Hutnik) SMS o treści 3LIGA.8
Paweł Cygnar (Soła) SMS o treści 3LIGA.6
Gerard Bieszczad (Wista II) SMS o treści 3LIGA.5
Krzysztof Pajak (Trzebinia-Siersza) SMS o treści 3LIGA.19
Jakub Snadny (Soła) SMS o treści 3LIGA.22
Paweł Szczepanik (Poprad) SMS o treści 3LIGA.24
Dawid Rupa (Beskid) SMS o treści 3LIGA.21
Robert Witek (Unia) SMS o treści 3LIGA.25
Piotr Żemto (Wista II) SMS o treści 3LIGA.28
Piotr Zachariasz (Poprad) SMS o treści 3LIGA.26
Mariusz Merklinger (Poprad) SMS o treści 3LIGA.15
Tomasz Kaczmarczyk (Beskid) SMS o treści 3LIGA.10
Jakub Jamróz (Soła) SMS o treści 3LIGA.9
Marcin Drzymont (Soła) SMS o treści 3LIGA.7
Marcin Kalinowski (Trzebinia-Siersza) SMS o treści 3LIGA.11
Sebastian Leszczak (Poroniec) SMS o treści 3LIGA.13
Paweł Nowak (Garbarnia) SMS o treści 3LIGA.17
Tomasz Bałiga (Garbarnia) SMS o treści 3LIGA.1
Rafał Piszczek (Beskid) SMS o treści 3LIGA.20

NAJLEPSZY PIŁKARZ IV LIGI

Mariusz Mucek (Sokół Borzęcin) SMS o treści 4LIGA.15
Mateusz Poczkajski (Poprad Ryto) SMS o treści 4LIGA.16
Krystian Baran (Glinik) SMS o treści 4LIGA.1

Michał Motylski (Rylovio) SMS o treści 4LIGA.14
Marcin Morawski (Kalwarianka) SMS o treści 4LIGA.12
Sebastian Gąsiorek (NKP Podhale) SMS o treści 4LIGA.7
Bartłomiej Motyka (Polan Żabno) SMS o treści 4LIGA.13
Tomasz Liput (Kalwarianka) SMS o treści 4LIGA.11
Paweł Sz wajdych (Wiślanie Jaśkowice) SMS o treści 4LIGA.20
Mateusz Wdowiak (Cracovia II) SMS o treści 4LIGA.25
Piotr Wajda (Orzeł Piaski Wielkie) SMS o treści 4LIGA.23
Sebastian Świerzbński (NKP Podhale) SMS o treści 4LIGA.22
Jakub Buczek (GKS Drwinia) SMS o treści 4LIGA.2
Łukasz Krupa (Barcizanka) SMS o treści 4LIGA.9
Krzysztof Szewczyk (Cracovia II) SMS o treści 4LIGA.19
Łukasz Kowalczyk (Jutrzenka Giebułtów) SMS o treści 4LIGA.8
Tomasz Szczytyński (Orzeł Piaski Wielkie) SMS o treści 4LIGA.18
Tomasz Świerkosz (Jatowiec Stryszawa) SMS o treści 4LIGA.21
Adam Przeniośło (Nowa Proszowianka) SMS o treści 4LIGA.17
Maciej Wcisło (Wiślanie Jaśkowice) SMS o treści 4LIGA.24
Krzysztof Zajac (Karpaty Siepraw) SMS o treści 4LIGA.27
Krzysztof Zięba (Wiślanie Grabie) SMS o treści 4LIGA.28
Konrad Kukiela (Iskra Klecza) SMS o treści 4LIGA.10
Peter Drobnak (Watra Białka) SMS o treści 4LIGA.4
Krzysztof Wrzosek (Polan Żabno) SMS o treści 4LIGA.26
Łukasz Chrobak (Nowa Jastrzębka) SMS o treści 4LIGA.3
Przemysław Dudzic (Niwa Nowa Wieś) SMS o treści 4LIGA.5
Paweł Gawęcki (Świt Krzeszowice) SMS o treści 4LIGA.6

ODKRYCIE ROKU

Bartłomiej Smuczynski (Termalica) SMS o treści ODKRYCIE.3
Szymon Kuźma (Sandecja) SMS o treści ODKRYCIE.2
Bartosz Kapustka (Cracovia) SMS o treści ODKRYCIE.1
Piotr Żemto (Wista) SMS o treści ODKRYCIE.6
Przemysław Szarek (Sandecja) SMS o treści ODKRYCIE.4
Tomasz Zajac (Wista Kraków) (ODKRYCIE.5)1% SMS pod nr 72355 o treści ODKRYCIE.5

TRENER MŁODZIEŻY

Konrad Cebula (Solne Miasto Wieliczka) SMS o treści TRENERMLO.1
Rafał Czaja (BSF Bochnia) SMS o treści TRENERMLO.2
Paweł Zegarek (Cracovia, juniorzy) SMS o treści TRENERMLO.4
Dariusz Marzec (Wista, juniorzy) SMS o treści TRENERMLO.3

W mistrzostwach PPN Limanowa

88 drużyn i ponad 900 piłkarzy

XXI Halowy Turniej Piłki Nożnej o mistrzostwo Limanowskiego Podokręgu Piłki Nożnej dobiegł końca. W hali sportowej Zespołu Szkół Samorządowych nr-3 w Limanowej rywalizowano w sześciu kategoriach wiekowych. W zawodach wzięła udział rekordowa ilość 88 drużyn i ponad 900 młodych piłkarzy. Pierwsze dwa zespoły w każdej w każdej kategorii wiekowej zakwalifikowały się do Mistrzostw OZPN w Nowym Sączu.

W kategorii żaków udział wzięło 14 zespołów. Zwyciężył Orkan Niedźwiedź przez AP Limanovia i MUKS Halny Kamienica. Najcelniej strzelali: Kacper Liberda (Orkan), Oliwier Mrozek i Mikołaj Wrona (obaj AP Limanovia) - po 6 trafień. Krystiana Cichosza (Orkan) uznano najlepszym bramkarzem.

W kategorii orlików do rywalizacji przystąpiło 13 drużyn. Tytuł mistrzowski wywalczył MUKS Halny Kamienica, KS Tymbark zajął drugą lokatę, trzecią zaś LKS Mordarka. Królem strzelców został Adrian Wojtas (Mordarka) - 14 goli. Najskuteczniejszy między słupkami był Filip Lis (Sokół Stąpnie).

Spośród 13 drużyn młodzików najlepsza okazała się ekipa MUKS Halny Kamienica, wyprzedzając LKS Zenit Kasinka Mała i MKS Limanovia. Michałowi Garczowski (Limanovia) przypadł tytuł króla strzelców - 9 goli. Kacper Ochman (Halny Kamienica) okazał się najlepszym golkipierem.

W turnieju trampkarzy brało udział 16 ekip. Rywalizację wygrał KS Tymbark. Kolejne lokaty zajęli:

LKS Dobrzanka Dobra i KS Tymbark II. Najcelniej strzelał Bartłomiej Żurek (Dobrzanka) - 8 trafień, z kolei jego kolega klubowy Tomasz Miśkowiec był najlepszym bramkarzem.

Juniorzy młodszy zmagali się w rywalizacji z udziałem 13 zespołów. Tytuł mistrzowski przypadł KS Sokołowi Stąpnie, który wyprzedził KS Tymbark i MKS Limanovia. Kamil Śliwa (Sokół Stąpnie) strzelił 10 goli i zdobył koronę króla strzelców. Obserwatorzy zdecydowali nagrodzić Jakuba Struga (Sokół) mianem najlepszego bramkarza.

W najliczniej obsadzonej kategorii wiekowej, wśród juniorów starszych, do walki o tytuł stanęło 19 zespołów. Z tej konfrontacji zwycięsko wyszedł LKS Zalesianka Zalesie, pozostawiając w pokonanym polu KUKS Laskovia i KS Sokół Stąpnie. Najwięcej, bo 14 goli zdołał strzelić Marcin Kurek (Limanovia), Kamila Madonia z Sokoła Stąpnie uznano najlepszym bramkarzem.

(JN)



Zwycięzcy w kategorii żaków: Orkan Niedźwiedź (trener Marek Barzyk), Limanovia (trenerzy Adam Gawlik i Sebastian Wójcik) oraz MUKS Halny Kamienica (trener Szymon Wąchała).



Zamiast dogrywki

Beczka wazeliny

Tylko naiwniacy mogli łudzić się, że z Nowym Rokiem wazeliniarstwo przestanie być chodliwym towarem. A może nawet całkiem zniknie z internetowych pótek. Nic z tych rzeczy, panowie! Proceder wchodzenia w intymne zakamarki trwa w najlepsze, a raczej najgorsze. Zdążył minąć tydzień, a wciąż pozostają pod urokiem panegirku stawiającego nie-zrównane cnoty prezesa Zbigniewa Bońka. Rzeczony tekst nosi pozory mowy obronnej, wygłoszonej w celu dania odporu tym wszystkim, którzy wytaczają przeciw „Zibiemu” najcięższe armaty, co czynią wyłącznie w koniunkturalno-modnych zamiarach. W istocie zaś, takie jakoś dziwnie odnoszę wrażenie, idzie autorowi o przypochlebiecie się wodzowi. Co o tyle nie zaskakuje, że generała chwali ordynans akurat tej samej armii.

Sądzę, że aż tak nieprzychylnie nachalne prawienie Bońkowi duserów wcale nie wychodzi mu na korzyść. Jak nic, wzmaga zarzuty o tworzenie medialnej klaki. Budzi podejrzenia, iż żarliwość tonu wypowiedzi wynikać może z realizowania niepisanego kontraktu, wedle którego kiedy ja o tobie dobrze, to ty mieć mnie będziesz w miłej uwadze. Jeśli pod Arnhem ktoś poszedł o jeden most za daleko, to w necie ktoś inny przesadził zdecydowanie bardziej. Cóż, nie jest moją winą, że autor nie dostrzega tego, co widzą oponenci. Ani, że nosi różowe okulary w sytuacjach, kiedy byłoby wskazane używać szkieł przydymionych. Aby żenadę trudniej zobaczyć.

Powinno iść natomiast o to, by trzymając działania Bońka pod społeczną kontrolą oddawać mu co należne, kiedy swą postugę czyni należycie. Wspiera cenne inicjatywy, firmuje dobre pomysły, podejmuje trafne decyzje. Nawet, gdy towarzyszą im autokratyczne zapędy, pretensje o apodyktyczny styl kierowania centralą mogą schodzić na plan dalszy. Pod warunkiem, że będzie to absolutyzm oświecony. Stąd wciąż jawiące się w niektórych głowach zamysły wywrócenia do góry nogami statutu PZPN powinny być skutecznie skontrowane. Z drugiej strony warto pamiętać, że akurat z osobą Bońka trzeba kojarzyć zdecydowaną poprawę wizerunku drużyny narodowej.

To pozornie błahostka. Ot, powróżyć z fusów, złapać się za nos, popatrzeć w sufit i podjąć decyzję na zasadzie „bo tak mi się wydaje”. Jak pamiętamy z doświadczeń sięgających kilku lat, efekty tego były żałosne, albo co najwyżej takie sobie. Boniek wcale nie znalazł się w komfortowym położeniu, musiał przyjmować selekcyjny temat z dobrodziejstwem inwentarza. Bo nie było czasowej spójności między rozdaniem nominacji zaraz po blamażu podczas EURO 2012, a zmianą ekipy rządzącej.

Boniek niby mógł, ale w istocie nie powinien sobie pozwolić na wykonanie błyskawicznego manewru kadrowego. Raczej musiał czekać na sprzyjający moment, już mniejsza o to czy związany z wyszukaniem sobie pierwszego dogodnego pretekstu. Najważniejsze, iż wybrał właściwie. Uznał priorytet metod nowoczesnych, a nie w oparciu o węch. Ufał, że wybraniec w przeciwieństwie do nauczki płynącej z EURO wzbije się z ligowo-taktycznego na reprezentacyjno-strategiczny poziom. Słowem, iż przestaną straszyć upiory niemożności. Dzięki stworzeniu wokół drużyny narodowej właściwego klimatu, choć nie da się ukryć, że zawsze i wszędzie najlepiej budują go zwycięstwa. Nie tylko z polskiej perspektywy, szczególnie z Niemcami.

To cenny kapitał na przyszłość, chociaż wcale nie gwarancja na dobrobyt. Do niego daleko jak stąd do Paryża. Mimo wszystko nam się przybliżył. Trochę czy bardzo? - nie ma w tej kwestii całkowitej zgodności poglądów. Za to zgadza się inny rachunek, niestety nie jest to saldo końcowe. Tak czy inaczej nie wydaje się, aby z otworzeniem szansy przed Adamem Nawatką wybrał Boniek drogę na skróty. Za zrobienie tego kroku należy się prezesowi gorący aplauz, co niniejszym czynię. Nie tylko z powodu zaspokojenia krakowskiego apetytu na decydowanie o sprawach kluczowych, jak wielokrotnie chciała tego historia. A dlatego, że po prostu wydał Boniek mądrą decyzję.

Skromne ramy felietonu nie przewidują miejsca na inne pochwały prezesa. Zresztą, ani mi w głowie upodabnianie się do przywołanego już na wstępie internetowego harcownika. Jemu nie tubkę, ale beczkę wazeliny odstępuję gratis. I tak bez mojej łaski sięgnie po nią jeszcze nie raz, ani dwa...

JERZY CIERPIATKA



Miłość odwzajemniona, ze sportem przez życie, z futbolem za pan brat... Stanisława Chemicza, realizującego przez dekady swoje pasje z atencją godną uznania, spotykam w świetlicy KKS Olsza przy ul. Siedleckiego w Krakowie. 75-letni mężczyzna nie wie dzie bynajmniej emeryckiego życia. Wręcz przeciwnie, tryska energią. Prowadzi zajęcia tenisowe z przedszkolakami oraz uczniami I i II klasy. To jedna z jego ulubionych aktywności. Mimo styczniowej pory przyjechał na Grzegórzki rowerem. Powiada, że to środek lokomocji w Krakowie bodaj najbardziej skuteczny. Z Olszy, gdzie mieszka, rowerem wszędzie blisko...

Brylantowe urodziny pana Stanisława

Rodzina Chemiczów egzemplifikuje skomplikowane polskie losy tragicznego czasu XX wieku. Żyli spokojnie w Dunajowie, w województwie tarnopolskim. Kiedy 15 stycznia 1940 roku najmłodszy z czwórki synów Bogustawy i Karola Chemiczów, Stanisław, przyszedł na świat tę część Polski okupowali Sowiet. W lipcu 1941 hitlerowcy przegonili „czerwonych” i zawładnęli tą częścią Rzeczypospolitej. Po trzech latach armia radziecka wypchnęła z tych terenów zarówno niemieckie jak i polskie rządy. Chemiczowie trafili przejściowo na Rzeszowszczyznę a po dwóch latach, w 1947, osiedlili się na ziemiach odzyskanych w Jeleniej Górze. Urokliwa stolica Karkonoszy stała się od tamtej pory nową siedzibą rodziny. Zamieszkali przy ulicy Złotniczej w pobliżu miejskiego stadionu. Ojciec pracował w kuźni zakładów kolejowych, matka doglądała domu.

Braci Chemiczów, krzepkich chłopaków, ciągnęło do sportu. Czas był ku temu sprzyjający. W Jeleniej Górze owego czasu okazji dla wyżycia się nie brakowało. Henryk dźwigał ciężary. Szło mu niezgorzej. Robił postępy. Został medalistą mistrzostw kraju juniorów. Dwaj pozostali bracia uprawiali siatkówkę. Stanisław rozpoczął przygodę od nart w Stali Cieplice. Posiadał smykatkę do sportu. Zdobył mistrzostwo Dolnego Śląska juniorów w slalomie, uczestniczył z powodzeniem w krajowym championacie.

Równocześnie regularnie zaglądał na pobliskie boisko. Lubił uganiać się za futbolówką. Uczęszczał do Technikum Mechaniczno-Papierniczego i równocześnie rozpoczął treningi w WKS Polonia Jelenia Góra. Silny, sprawny, odważny i nieustępliw boczny obrońca zwracał uwagę skuteczną grą. Trafił do kadry juniorów województwa. W roku 1958 trener

Kazimierz Górski powołał go do reprezentacji juniorów Polski przygotowujących się do turnieju UEFA w Luksemburgu. Na zgrupowaniu w Jeleniej Górze spotkał zawodników z Krakowa: bramkarza Mariana Cygana, Andrzeja Welnia, Andrzeja Kucharczyka, Stefana Mazura, Andrzeja Syktę oraz Ryszarda Grzegorzycy, Bernarda Skwarę, Sławomira Sarne, Henryka Sasa, Jerzego Krzystolika, Joachima Krajczego i wielu innych. W kadrze juniorów wystąpił w jednym meczu przeciwko Rumunii. Do Luksemburga nie pojechał. Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych zyskał stałe miejsce w Polonii i po sezonie roku 1960 awansował z drużyną, prowadzoną przez trenera Zbigniewa Zbyszewskiego do III ligi.

Dla czołowych zawodników zespołu z Jeleniej Góry trzecia klasa rozgrywkowa szybko okazała się za ciasna. Jan Sularz odszedł do Górnik Wałbrzych, Jan Świerniak do Śląska, Józef Zwierzyna do Odry Opole, Gerard Rother do GKS Katowice. Spośród kilku intratnych ofert Stanisław Chemicz wybrał Cracovię i trafił pod opiekę trenera Adama Niemca, przedwojennego gracza Czarnych Łwów. Od jakiegoś czasu zamierzał związać się z Krakowem. Ciągnęło go do wielkiego miasta, chciał grać w piłkę, w przyszłości studiować.

Ligowy gracz

15 stycznia 1965 Stanisław Chemicz stał się zawodnikiem „Cracovii”. Taką datą widnieje na klubowej deklaracji. W wiosennej rundzie sezonu 1964/65 wystąpił we wszystkich meczach II-ligowej. Grał w pamiętnym meczu 1/16 Pucharu Polski na wyjeździe na brzegi stadionu Wawelu (boisko Cracovii było wówczas w remoncie), kiedy to „Pasy” po dogrywce, uległy Górnikowi Zabrze 2-3. Był partnerem

Michny, Rewilaka, Antczaka, Mikołajczyka, Szymczyka, Hausnera, Kowalika oraz najbliższego kolegi, Antoniego Zuśki. Dwukrotnie wywalczył awans do ekstraklasy, przeżywał także gorycze spadków z najwyższej klasy rozgrywkowej. Na boisku pracował za dwóch. Determinacji i zaangażowaniu nigdy mu nie brakowało. Jego pojedynki z Hubertem Skupnikiem z Wistą oraz Stanisławem Buckim z Unii Tarnów stanowiły ozdobę derbowych gier. Z wymienionymi radził sobie nieco gorzej, z Lentnerem, Faberem, Gadochą całkiem, całkiem...

Kiedy po trenerze Niemcu kolejny lwowiak, Michał Matyas objął zespół Cracovii, Chemicz utrzymał mocną pozycję. Kierownictwo „Pasów” doceniało rzetelnego zawodnika. Po kilku latach gry otrzymał mieszkanie na Olszy. Czuł się potrzebny. Wszystko raptownie się zmieniło w marcu 1971 roku. II-ligową Cracovię objął trener Artur Woźniak. Postawił na odmłodzenie zespołu. Dla Chemicza przewidział drugoplanowe role. Na takie dictum pan Stanisław zareagował rozbratem z Cracovią. Trafił do III-ligowej Kalwarianki. Jego kariera piłkarska chyliła się ku końcowi.



6.06. 1970. GKS Katowice - Cracovia 1-0. Od lewej Rother, Rewilak, Chemicz, sędzia Jerzy Holub, Duda i Kubik

Statystycy wyliczyli, że w Cracovii rozegrał 39 meczów w I lidze, 107 w II oraz 7 spotkań w Pucharze Polski. Gola strzelić nie zdołał. Ile meczów zagrał na niższym szczeblu rozgrywek – tego dziś zliczyć niepodobna.

W poszukiwaniu własnego miejsca

W połowie dekady lat siedemdziesiątych XX stulecia Chemicz zakończył bieganie po boisku za futbolówką. To zawsze czas trudny dla ligowego zawodnika. Dylemat: co dalej, jak zapewnić sobie przyszłość? doskwierał. Wydawać by się mogło, że oczywistą profesją dla eks-piłkarza jest trenerka. Pan Stanisław podjął to wyzwanie. Pracował krótko z juniorami Wieczystej, później w Kalwarianie i Cracovii. Następnie pełnił rolę asystenta przy Romanie Durnioku, Edmundzie Zientarze i Orescie Lenczyku, później objął rezerwy Wistę. Mimo boiskowego doświadczenia dukał mu brak trenerskiego tytułu.

Przypomniał sobie namowy mamy, aby ukończył studia. Zdecydował podjąć wyzwanie. W wieku 35 lat rozpoczął edukację na

krakowskiej AWF. Pod Wawelem uzyskał dyplom trenera II klasy, specjalizacja w katowickiej AWF zakończyła się w roku 1981 tytułem trenera I klasy piłki nożnej. Stał się szkoleniowcem pełną gębą.

Równolegle zdradzał zainteresowania historią sportu. Przeszłość stawiała się jego pasją. Do gromadzenia informacji o futbolu w przedwojennym i wojennym Krakowie zainspirowali go zarówno starszy brat Adam, pasjonat dziejów kresów wschodnich oraz Aleksander Wodka, do którego trafił po „Meczu Wyzwolenia” w roku 1972. W mieszkaniu działacza Juventi, zobaczył liczne archiwalia, w tym dotyczące rozgrywek piłkarskich w okupowanym Krakowie. W roku 1983 Stanisław Chemicz uzyskał tytuł doktora nauk wychowania fizycznego na AWF w Krakowie. Przedłożył i obronił pracę „Sport polski w dystrykcie krakowskim Generalnej Guberni w latach 1939-1945” napisaną pod kierunkiem naukowym prof. dr hab. Kazimierza Toporowicza. W swym publicystyczno-naukowym wcieleniu Chemicz stał się po trosze statystykiem, po części historykiem.

Trener młodzieży

Dla wielu realizacja trenerskiej kariery wyraża się sukcesami w seniorskiej piłce wysokiego szczebla. Stanisław Chemicz najważniejsze szkoleniowe osiągnięcia uzyskał w futbolu dzieci i młodzieży. Tam się odnalazł po próbach pracy w roli asystenta i trenera pierwszej drużyny Wistę.

1 września 1987 roku ruszyła Szkołka Piłkarska TS Wista. Kierowanie przedsięwzięciem przejął Ludwik Miętta-Mikołajewicz powierzył Stanisławowi Chemiczowi. Misją placówki uczyniono wyselekcjonowanie i przygotowanie sporej gromady zdolnych graczy do pierwszego zespołu juniorów, a następnie do drużyny seniorskiej Wistę. Projekt wypalił.

Przez szkółkę piłkarską przebiegało się dobrze ponad tysiąc chłopaków. Dr Chemicz wymyślił turniej im. Adama Grabki dla dwunastolatków. Do Krakowa zjeżdżały ekipy z całej Europy. W ciągu ćwierćwiecza w szkółce ukształtowano wielu znanych piłkarzy. Nazwiska: Łukasz Surma, Mirosław Spiżak, Dariusz Zawadzki, Paweł Nowak, Łukasz Skrzyński, Marcin Pasionek, Marcin Juszczyk, Krzysztof Mączyński, Łukasz Burliga, Michał Czekaj, Maciej Palczewski utrwaliły się w pamięci kibiców. Młodzi adepci futbolu trenowali pod okiem

uznanych szkoleniowców-piłkarzy: Zdzisława Kapki, Marcina Jatochy, Janusza Krupińskiego, Henryka Szymanowskiego, Dariusza Wojtowicza, Wojciecha Stawowego.

Równolegle przez kilkanaście lat społecznie przepracował w PZPN-ie, jako asystent reprezentacji Marka Śledzianowskiego i Jana Pieszkę, zobaczył 23 kraje, w tym Ziemię Świętą i sanktuarium buddyzmu w tajlandzkim Chang Mai. Uczestniczył w ME juniorów, brał udział w sympozjach UEFA w Pradze, Barcelonie i Helsinkach, odbył trenerskie staże w Manchester Utd., Blackburn Rovers i AIK Sztokholm. Przebywał w środku ważnych wydarzeń, czuł się potrzebny. Pracę w szkółce TS Wista zakończył w grudniu 2011 roku. Miał 71 lat i nadal wiele energii do pracy.

Człowiek sportu

Grał dla Cracovii, pracował dla Wistę. Futbolowo został ukształtowany przez trenerów reprezentujących lwowską szkołę piłkarską: Władysława Smaczynskiego, Adama Niemca, Michała Matyasa, Kazimierza Górskiego. Nie uważa, aby jego kariera została zaprzepaszczone. Piłka nożna nauczyła go uporu i ambicji. To procentuje także na gruncie trenerskim i historyczno-publicystycznym. Chemicz jest autorem 67 artykułów na temat kultury fizycznej, w szczególności z historii sportu. W 2004 roku zgromadzone przez Stanisława Chemicza zbiory: ok. 200 dokumentów i 490 fotografii, trafiły do Biblioteki Jagiellońskiej. Z tej okazji w sali przy ul. Oleandry miała miejsce wystawa „Sport w Krakowie w czasie drugiej wojny światowej”. – Byłem dumny – mówi pan Stanisław. – Moje marzenia się spełniły.

Sport można postrzegać z różnych stron: z boiska, z trybun, z ławki trenerskiej, z biblioteki, z archiwum, poprzez pamięć dawnych wydarzeń, z relacji świadków. Stanisław Chemicz traktuje go jako część szeroko pojętej kultury fizycznej związanej z rozwojem człowieka, dbałością o zdrowie, sprawność, ale także jako składową kultury społeczeństwa w humanistycznym i historycznym wymiarze. Chemicz łączy w sobie żywioł sportowej rywalizacji o gole, punkty, medale z pasją wychowawcy-szkoleniowca mozołnie pracującego nad kształtowaniem młodego adepta futbolu i tenisa oraz miłośnika i strażnika historycznych prawd o klubach, ludziach i rywalizacji.

JERZY NAGAWIECKI



Imponujący obiekt w Piaskach Wielkich

Ofensywa inwestycji sportowych w Podwawelskim Grodzie trwa w najlepsze. Oprócz imponującej Kraków Areny, otwarto już m.in. Narodowe Centrum Rugby 7 przy osiedlu Lubocza, halę sportową na osiedlu Wysokim oraz przeprowadzono gruntowną modernizację stadionu lekkoatletyczno-piłkarskiego na osiedlu Szkolnym.

Teraz mieszkańcy Krakowa mogą zaznaczyć na sportowej mapie miasta kolejny ciekawy obiekt. Oto powstała hala sportowa Orła Piaski Wielkie. To pierwszy obiekt tej skali w tej części miasta. Będzie służyć głównie klubowi piłkarskiemu Orzeł, który skupia 10 grup młodzieżowych oraz mieszkańcom Krakowa. Administratorzy zamierzają także wprowadzić usługi komercyjne. Planują wynajem hali w wymiarze 3-4 godzin dziennie.

W czwartek, 27 listopada br. zakończone zostały prace budowlane w wielofunkcyjnym obiekcie mieszczącym się przy ul. Niebieskiej 15 w Krakowie. Niektórzy mówią o niej „Kraków-Arena BIS”, bo powierzchnią przeznaczoną do gier sportowych o wielkości 2377 metrów kwadratowych przypomina sportową wizytówkę miasta. Hala w Piaskach Wielkich nie posiada oczywiście trybun o wielotyśięcznej pojemności, ale kolorystyką i jakością wykonania dorównuje obiektom o najwyższym standardzie.

Hala jest przystosowana do gry w futsal, piłkę ręczną, koszykówkę, siatkówkę i tenisa ziemnego. Imponuje jakością nawierzchni francuskiej firmy Gerflor, kolorystyką i funkcjonalnością. Posiada trzy niezależne segmenty boisk sportowych oraz rozkładane trybuny mogące pomieścić 250 osób. W części sanitarno-socjalnej do dyspozycji sportowców są cztery obszerne szatnie – każda z trzema odrębnymi natryskami, pokój trenerski oraz pokój lekarski.

Budowa hali pochłonęła 10,5 miliona złotych. Hala „w pigułce”: wymiary - 66,9 x 36,9 m; pow. zabudowy - 2377,45 m²; pow. do gry - 2270 m²; oświetlenie - 520 luksów; wysokość: - 11,7 m do kalenicy, - 7,04 m do okapu.

(JN)
Fot. MATEUSZ CHWAJOŁ - ZIS Kraków





Jutrzenka jeszcze zaświeci

Jutrzenka Giebułtów jest piłkarską wizytówką niewielkiej podkrakowskiej gminy – choć wielkiej z nazwy – Wielkiej Wsi. Wizytówką, jak twierdzi prezes Jutrzenki Tadeusz Gątkiewicz, przez władze gminy absolutnie docenianą, o czym świadczy bardzo dobra baza treningowa z oświetlonym boiskiem, powstała w głównej mierze z gminnych funduszy. Klub ze swojej strony rewanżuje się w ostatnich latach swoim kibicom i władzom dobrą grą, o czym świadczy nieustanny marsz w górę aż do występów w IV lidze.

Ba, mogło być jeszcze lepiej, bo przed rokiem do awansu do III ligi zabrakło piłkarzom Jutrzenki skromnego zwycięstwa w ostatnim wyjazdowym meczu z Hutnikiem Trzebinia. Ostatecznie 1-0 wygrali gospodarze. W rundzie jesiennej coś w giebułtowskiej maszynce zacięło się. Rozpoczynając sezon z myślą o najwyższych celach, w kilku meczach Jutrzenka poniosła niespodziewane, choć nieznaczne porażki. Punktów jednak zabrakło. W rezultacie 17 zdobytych „oczek” w 15 meczach rundy jesiennej daje drużynie z Giebułtowa zaledwie 12. miejsce w tabeli, czyli zespół znalazł się de facto w strefie spadkowej. W rezultacie trener Jutrzenki Jan Cyniewski złożył rezygnację, która

została przez zarząd przyjęta. Teraz jest trochę czasu na znalezienie następcy.

Tadeusz Gątkiewicz, prezes klubu od ośmiu lat, nie robi tragedii z aktualnej sytuacji, choć nie kryje, że obecna sytuacja jest niezgodna z jego wizją drużyny, która ma w każdym meczu grać jak najlepiej i plasować się jak najwyżej w tabeli. A mówimy już o rejonach, gdzie piłkarzy uważa się za półzawodowców. – Piłkarzom w naszym klubie niczego nie brakuje. Najlepszej jakości stroje firm Nike i Adidas, transport. Jesteśmy najlepiej ubraną drużyną IV ligi. Zawodnicy za wygrane mecze otrzymują premie. Po meczach spotykamy się przy ognisku na tradycyjnej kietbasce – mówi prezes.

Czego więc brakuje, żeby drużyna odnosiła jeszcze większe sukcesy? Po pierwsze są pewne problemy z naborem, które dotyczą zresztą nie tylko Giebułtowa. To miejscowość dość duża, licząca około 1500 mieszkańców, nie ma szkoły podstawowej, a miejscowe Technikum Rolnicze sportem się nie interesuje. Tak więc nauczyciel WF nie może przyjść do klasy i powiedzieć: dzisiaj gramy w piłkę nożną, w efekcie czego do sekcji piłkarskiej zapisuje się cała klasa. Rzekniesz, jak na fakt, że Jutrzenka prowadzi pięć grup wiekowych, liczba 60 zawodników nie powala. Brakuje również, jak wynika z opinii prezesa, klimatu podtrzymującego ambicje. Jeśli na bądź co bądź czwartoligowe mecze w Giebułtowie w niedzielne popołudnie przychodzi setka osób, to nie jest ilość robiąca wrażenie. Bo nie brak takich miejscowości, gdzie na mecze przychodzi pół wsi. Na przykład w Grabiu ludzie ubierają się w garnitury i idą na mecz. Tam jest święto. W Giebułtowie tego nie ma.

Tadeusz Gątkiewicz jest niewątpliwie sprawnym menedżerem. Świadczy o tym nie tylko fakt, że wprowadził Jutrzenkę do IV ligi, ale że od 10 lat prowadzi znany w okolicy „Hotel Jurajski” i radzi sobie bardzo dobrze. Nie miał z gastronomią nic wspólnego, z wykształcenia jest technikiem mechanikiem, ale zaryzykował w 2001 roku i dziś nazywa tę decyzję strzałem w dziesiątkę. Pochodzi z Giebułtowa, przez kilka lat był piłkarzem Jutrzenki, obecnie w drużynie występuje jego syn. Piłka nożna jest wielką pasją prezesa.

JERZY GAWROŃSKI



Jordan Zakliczyn: kandydat do awansu

Niewielki klub w niewielkiej podkrakowskiej miejscowości – LKS Jordan Sum Zakliczyn zaskoczył wszystkich, łącznie ze swoimi sympatykami, w rundzie jesiennej sezonu 2014/2015. Klub, który cudem uratował się od spadku w poprzednim sezonie, wygrywał jesienią mecz po meczu, przez pewien czas zajmując pozycję lidera grupy okręgowej, gdzie bądź co bądź grają tak znane drużyny jak Górnik Wieliczka, Pćmianka, Gdovia, czy Czarni Staniątki. Ostatecznie zakończył rundę na szóstym miejscu ze stratą zaledwie sześciu punktów do lidera.

Byłoby jeszcze lepiej, gdyby nie głupia wpadka w meczu ze Śledziejowicami. W 90. minucie, przy prowadzeniu 1-0, Jordan wprowadził do gry nieuprawnionego zawodnika i w rezultacie zamiast zwycięstwa był walkower dla przeciwnika. Dodać jeszcze należy, że z powodu zalania boiska, dwa ostatnie mecze Jordan musiał grać na wypożyczonych obiektach, co oczywiście nie pomaga.

Trudno nie łączyć tej dobrej passy z osobą nowego trenera Roberta Nowaka, który przybył do Zakliczyna właśnie przed rundą jesienną. Przybył – to niezbyt precyzyjne określenie, gdyż swą bogatą trenerską karierę 45-letni Robert Nowak, absolwent krakowskiej AWF i trener I klasy, zaczynał właśnie przed kilkunastu laty od Jordana Zakliczyn, którego wprowadził

wówczas z B do A klasy. Później trenował takie drużyny jak Orzeł Myślenice, Górnik Wieliczka, Gościbia Sułkowie, Dalin Myślenice. W tym ostatnim klubie Robert Nowak występował przez kilkanaście lat (z dwu i półroczną przerwą, kiedy grał w Garbarni) na pozycji napastnika. W jednym z sezonów był nawet królem strzelców, zdobywając 24 bramki.

Jako trener odnosił też z Dalinem znaczące sukcesy. Między innymi walczył z Garbarnią Kraków o awans do II ligi, a w rozgrywkach pucharowych Jordan dotarł do finału małopolskiego, ulegając w decydującym spotkaniu obecnemu drugoligowcowi Limanovii 1-2. – Myśmy wtedy Garbarnię trochę nastraszyli... – mówi z uśmiechem Robert Nowak.

W klubie obecnie trenuje ok. 80 zawodni-

ków w trzech grupach wiekowych: trampkarzy, juniorów i seniorów. W tym roku utworzona została czwarta grupa: żaczków. Obecne sukcesy osiągnięte zostały przy nienajlepszej bazie. Boisko w Zakliczynie ma niekorzystne usytuowanie i w przypadku większych opadów w zasadzie nie da się na nim grać. Zawodnicy nie mają też do dyspozycji boiska treningowego, wobec czego zmuszeni są korzystać z Orlika w Sieprawiu. Trener podkreśla jednak bardzo dobrą współpracę z Urzędem Gminy, wyrażającą się nie tylko roczną dotacją w wysokości 35 tys. złotych, ale też w wielu sytuacjach pomocą organizacyjną, także budową przed kilku laty nowego obiektu klubowego. Ponadto Jordan może jeszcze liczyć na pomoc kilku prywatnych sponsorów – sympatyków drużyny, byłych piłkarzy i działaczy.

– Startowaliśmy do sezonu z pozycji czerwonej latarni i naszym celem było przede wszystkim zapewnienie drużynie stabilizacji i gry w rejonie środkowego miejsca w tabeli. W praktyce wyniki okazały się znacznie lepsze. Drużyna jest młoda, dobrze zaawansowana technicznie i bardzo ambitna. W coraz większym stopniu staramy się bazować na własnych wychowankach. Nie podgrzewamy atmosfery, ale też nie hamujemy normalnych warunków rozwoju. Jeśli sytuacja ułoży się dla nas korzystnie, bez kompleksów będziemy walczyć o awans do IV ligi. Z wieloma IV-ligowcami grywalibyśmy już w przeszłości i poziom przez nich prezentowany zbliżony jest do tego, na jakim znajduje się nasza drużyna – konkluduje trener Nowak.

JERZY GAWROŃSKI

Echa wyborów

Do prezesa Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, red. Ryszarda Niemca, napłynęły miłe słowa kierowane w istocie do całego Związku. Nadawcami są ci, którzy z doskonałym skutkiem poradzi sobie w trakcie wyborczej rywalizacji. Oto fragmenty tylko dwóch, ze znacznie więcej adresów.

30 listopada 2014 roku mieszkańcy Krakowa zdecydowali, że przez najbliższe cztery lata będą pełnił funkcję Prezydenta Miasta Krakowa. Na ręce wszystkich, którzy okazali mi poparcie i zaufanie, pragnę przestać najserdeczniejsze i najszczerze podziękowania.

Kultura jest źródłem tożsamości i podstawą rozwoju Krakowa. Bez Państwa aktywności we współtworzeniu krakowskiej kultury byłibyśmy pozbawieni jednego i drugiego. Kreatywność, zdolność do poświęceń, nieskrępowana wyobraźnia, twórcze napięcie, profesjonalizm, zdolność do budowania wielkich wizji i projektów (...), budowanie atmosfery magicznego Krakowa – bez tego wszystkiego czym zajmują się Państwo na co dzień, nie byłoby ani mitu Krakowa, ani jego realnej siły oddziaływania na każdego, kto zetknął się z naszym miastem.

Wierzę głęboko, że Państwa zaangażowanie, troska i entuzjazm w tworzeniu kulturalnego Krakowa nie osłabną. Budowanie strategicznej wizji rozwoju kultury będzie w naszym mieście kontynuowane z największym zaangażowaniem. Raz jeszcze serdecznie dziękuję za okazane zaufanie, odwagę wyrażenia poparcia i pomoc, jaką mi Państwo okazali.

(...)

Prezydent Miasta Krakowa
Jacek Majchrowski

Serdecznie dziękuję za gratulacje przesłane przez Pana Prezesa. Te niezwykle miłe słowa adresowane tuż na początku kadencji to element silnej motywacji dla mnie do wzmocnionej pracy dla rozwoju mojego miasta – Tarnowa.

(...). Modernizacja bazy sportowej oraz rozwój dyscyplin sportowych wśród dzieci i młodzieży, również przy wsparciu środków zewnętrznych, będzie jednym z istotnych elementów polityki rozwoju na rzecz Tarnowa.

(...) Życząc wszystkiego co najlepsze zapraszam do współpracy.

Prezydent Miasta Tarnowa
Roman Ciepiela

U źródeł futbolu

Zyskowna inwestycja



Małopolska futbolem stoi. Przekonanie o sile piłkarskiego okręgu ze stolicą w Krakowie zakorzeniło się na trwałe w umysłach ludzi z miasta Kraka i okolicy. Argumentów potwierdzających powyższą tezę nie brakuje: dwa zespoły w ekstraklasie – Wisła i Cracovia, w I lidze Brukbet z Niecieczy oraz Sandecja, w rozgrywkach centralnych kluby z Brzeska, Niepołomic, Limanowej. Wnioski nasuwają się same: jest lepiej niż gdzie indziej. Jeśli do tego dodać zdobyte w 2014 roku medale mistrzostw Polski juniorów: dla Wisły złoty i Cracovii srebrny oraz czwarte miejsce w kraju Hutnika w kategorii U-17 to bilans aktywów staje się jeszcze bardziej pokaźny. Oczywisty wniosek brzmi – jest dobrze, będzie lepiej! I trudno się z tym nie zgodzić.

Zmienimy jednak optykę, zgodnie z zaleceniem przysłowia, które powiada, że punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Założmy okulary z napisem „jakość” i z wnikliwością wejrzymy w głąb piłki kopanej w Małopolsce. Dokonajmy bilansu udziału futbolistów z klubów regionu w reprezentacyjnych teamach narodowych. I cóż dostrzeżemy? Zmiana kryteriów oceny przynosi znacznie mniej optymistyczne efekty. Pozytywów niewiele, niemal wcale. Profesjonalnych fabryk futbolistów brak. Ciekawych, zdolnych piłkarzy z rokowaniami na reprezentacyjne i międzynarodowe kariery niewielu. Zawczasu zostali przetransferowani do Warszawy, Poznania, Mielca, Białej, Białej. Nadal w naszych stronach obojętnie przekonanie, że szkolenie młodych piłkarzy to zajęcie kosztowne i nierentowne. Klubowe jedenastki taniej kompletować w procesach zakupów.

Staje więc pytanie: jaka właściwie jest ta małopolska piłka? Odpowiedź brzmi, że liczna, że na krajowym rynku dość mocna, ale równocześnie nieco zapyziała. Do reprezentacji narodowej trenera Adama Nawałki wnosimy jedynie regionalną myśl szkoleniową. Ostatnim zawodnikiem, który przywdziewał reprezentacyjną koszulkę był pochodzący z Tarnowa „Pasiak” Mateusz Klich. Kolejnych nie widać.

Jeśli w pierwszym narodowym teamie nie ma naszych, to może chociaż wśród kadrowiczów młodzieżówki dostrzeżemy kogoś z małopolskich stron. Trener Marcin Dorna widział w reprezentacji U-21 miejsce dla dwóch zawodników krakowskich drużyn: Damiana Dąbrowskiego z Cracovii i Michała Chrapka z Wisły. Pierwszy został piłkarsko ukształtowany w Lubinie, natomiast Wiślak już opuścił Kraków i gra w Catanii. Z II-ligowej włoskiej drużyny trudno mu będzie się przebić do dorosłej reprezentacji kraju.

Reprezentacja U-20 to prawdziwy rezerwuar talentów. W szeregach kadrowiczów kilku graczy z Lecha Poznań, Lechii Gdańsk, GKS Bełchatów, Jagiellonii Białystok, Pogoni Szczecin. Wśród nich trójka z krakowskich klubów: Paweł Jaroszyński z Cracovii oraz

Mariusz Stępiński i Alan Uryga z Wisły. Z nadzieją śledzimy rozwój Alana, wychowanka WOŚSM w Nowej Hucie. Szybko robi postępy. Będą z niego ludzie.

Trener kadry Polski do lat 19, Rafał Janas, w Małopolsce znalazł tylko jednego zawodnika, Bartosza Kapustkę z Cracovii, którego sportowy poziom pozwala na grę na międzynarodowej arenie. Pochodzący z Tarnowa Kapustka, były uczeń WOŚSM, posiada potencjał warty inwestowania. Wytrawni specje od futbolu wiedzą, że w wieku lat 18 można bez ryzyka błędu oszacować wartość piłkarza i jego rozwojowe możliwości. W reprezentacji kraju tej kategorii wiekowej trudno szukać zawodników z małopolskich klubów. Szkoleniowcy kadry z trenerem Rafałem Janasem korzystają obficie z piłkarzy Legii Warszawa, Pogoni Szczecin, Lecha Poznań, Zagłębia Lubin, Podbeskidzia.

Gdzie są nasi? Może wśród młodszych? Zajrzyjmy zatem do kadry 17-latków. Trener Robert Wójcik korzysta w pierwszej mierze z zawodników klubów liderujących w pracy z młodzieżą. Na ostatnie zgrupowanie powołał po czterech legionistów i lechitów oraz trójkę z Pogoni Szczecin. W gronie wybrańców można jeszcze dostrzec zawodników Piasta, Jagiellonii, Zagłębia Lubin, Znicza Pruszków. O naszych cicho sza.

O większy optymizm trudno śledząc kolejne grupy wybrańców do reprezentacji U-16 i U-15, choć w wymienionych rocznikach zaczynają się pojawiać się zawodnicy z Krakowa. Nowością budującą nadzieje jest AS Progres Kraków, nowa siła w małopolskim pejzażu szkoleniowym. Wśród 16-latków trenera Bartłomieja Zalewskiego, w kadrze zdominowanej przez Legię i Lecha, znalazł miejsce na jednaka z Krakowa, Adriana Grzybka z Progresu właśnie. W drużynie o rok młodszej, pełnej młodzieży z Lecha i Pogoni Szczecin znalazło się dwóch chłopców z Wisły: Patryk Plewka i Mateusz Wyjadłowski oraz Michał Zięba z AS Progres.

Z naprędce przeprowadzonego przeglądu małopolskich kadr w reprezentacjach narodowych wynika jasno, że małopolskie aktywa sytuują się poza krajową czołówką. Akademia Piłkarskie Legii, Lecha, Pogoni, Zagłębia Lubin wysforowały się daleko do przodu. Posiadają zaplecze, know-how oraz środki i aktywnie prowadzą naborową, selekcyjną i szkoleniową pracę ukierunkowaną na kształtowanie wybitnych indywidualności. Wyjątkiem Małopolską z najzdolniejszych futbolistów. Udowodniają ponadto, że to działalność opłacalna.

Przed kilkoma dniami warszawska Legia, sprzedana do Arsenalu Londyn 17-letniego Krystiana Bielika i zainkasowała 2,5 mln euro. 10 milionów zł zasilło kasę klubu. Pozwola na dalszy rozwój nowoczesnej szkółki piłkarskiej, bo to zyskowna inwestycja...

JERZY NAGAWIECKI

„Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” po raz 15.

Finaliści wojewódzcy wyłonieni

Turniej „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” to największe rozgrywki piłkarskie dla dzieci w Europie. XV odsłona rywalizacji spotkała się z rekordowym zainteresowaniem. Jak informują organizatorzy w rozpoczętych 27 października 2014 roku rozgrywkach szansę rywalizacji o Puchar Tymbarku dostało ponad 270 tys. dzieci z całego kraju.

Począwszy od obecnej edycji turniej po raz pierwszy rozgrywany jest w trzech kategoriach wiekowych: U-8, U-10 i U-12. Rozgrywki podzielone są na trzy etapy rywalizacji. Pierwszy z nich, zmagania

w gminach i powiatach, został już zakończony. Koordynatorzy wojewódzcy Stanisław Dańda i Stanisław Strug informują, że ogółem do małopolskiego turnieju wojewódzkiego zakwalifikowało się



108 drużyn. Pełną listę finalistów prezentujemy poniżej. Informujemy równocześnie, że mistrzów województwa poznamy na przełomie marca i kwietnia 2015 roku. Na tym etapie zakończy się również rywalizacja dzieci do lat 8. Natomiast zwycięzców w kategoriach U-10 i U-12 wyłoni finałowa rozgrywka zaplanowana

na 2 maja br. na Stadionie Narodowym w Warszawie. Warto przypomnieć, że w tegorocznym XV Turnieju reprezentanci Małopolski bronią pozycji wywalczonej przed rokiem, kiedy to z finałowej rozgrywki w Warszawie przywieźli dwa trofea. W żeńskim finale U-10 pewnie wygrała drużyna UKS Dwójka Skawina prowadzona przez Krzysztofa Durlika,

ogrywając aż 5-1 reprezentację województwa lubelskiego. Z kolei w kategorii U-12 najlepsi okazali się chłopcy z Małopolski, a dokładnie drużyna Szkoły Podstawowej nr-119, którą prowadził do zwycięstwa trener Czesław Kamiński.

(JN)

Finaliści eliminacji powiatowych XV edycji turnieju „Z podwórka na stadion o puchar Tymbarku” Województwo Małopolskie						
Powiat	U8		U10		U 12	
	chłopcy	dziewczynki	chłopcy	dziewczynki	chłopcy	dziewczynki
m.Kraków	SP 153 Strąkowa 3	x	UKS uL.Pszczelna	SP 119 Czerwieskiego 1	SP 92 Oś.Kalinowe	SP 119 Czerwieskiego 1
m.Nowy Sącz	UKS Akademia Młodego Piłkarza	x	MUKS Dunajec I Nowy Sącz	x	UKS Arka Nowy Sącz	Katolicka Szkoła Podstawowa przy Parafii Św.Heleny
m.Tarnów	UKS Westovia Tarnów	SP Nr 17 Tarnów ul.Norwida 22	UKS 1811 Tarnów	SP Nr 17 Tarnów ul.Norwida 22	UKS 1811 Tarnów	SP Nr 3 Tarnów ul.Kopernika
pow.bocheński	ABC Futbolu	LUKS Sobolik Sobolów	ABC Futbolu	LUKS Sobolik Sobolów	SP Nowy Wiśnicz	LUKS Sobolik Sobolów
pow.brzeski	PSP Nr 3 Brzesko	UKS Trójczka Brzesko	UKS AP Brzesko	PSP Nr 2 Brzesko I	PSP Nr 2 Brzesko I	UKS Orlik Dębno
pow.chrzanowski	UKS Górnik Libiąż	x	UKS Górnik Libiąż	UKS Regulice	„Ciufcia” Chrzanów	UKS Regulice
pow.dąbrowski	x	x	Szkoła Podstawowa Bolesław	x	Szkoła Podstawowa Mędrzechów	Szkoła Podstawowa Bolesław
pow.gorlicki	ZSP Libusza	SP Kryg	SP Ropa	SP Śmietnica	SP Szalowa	SP Kryg
pow.krakowski	AP Krzeszowice	SP 2 Skawina	SP 1 Skawina	SP 2 Skawina	SP Widoma	SP 2 Skawina
pow.limanowski	Kubusie Tymbark	x	UKS Zieloni Tymbark	SP Tymbark	MUKS Halny Kamienica	SP Kłodne
pow.miechowski	SP Pojałowice	x	SP 1 Miechów	SP 1 Miechów	SP Gocza	SP 1 Miechów
pow.myślenicki	SP Brzączowice	x	SP Sułkowice	SP Wiśniowa	SP Krzczonów	SP Tokarnia
pow.nowosądecki	SP Rożnów	SP Rożnów	UKS Podęgorzcie	UKS Staszówka Jelna	Sp Gródek n/Dunajcem	UKSPodęgorzcie
pow.nowotarski	SP Rokiciny Podhalańskie	SP Frydman	UKS Wiatr Ludźmierz	SP Grywałd	SP Czarny Dunajec	SP Sromowce Wyżne
pow.olkuski	x	x	SP Klucze	SP Żurada	SP Klucze	SP Żurada
pow.świętokrzyski	UKS Brzeszcze	x	SP 5 Oświęcim	x	SP 5 Oświęcim	SP Piotrowice
pow.proszowicki	x	x	SP 1 Proszowice	SP Koszyce	UKS Sportowiec Sierosławice	SP Ostrów
pow.suski	SP 1 Maków Podhalański	x	UKS Wilki Zawoja	x	SP 1 Maków Podhalański	SP Juszczyń
pow.tarnowski	Miejsko-Gminna Akademia Sportowa w Radtowie	UKS Lisek Lisia Góra	Sokół Tuchów	UKS Lisek Lisia Góra	SP Tarnowiec	SP Zakliczyn
pow.tatrzański	SP Groń	x	SP Zakopane Nr 1	SP Groń	SP Zakopane Nr 1	SP Leśnica
pow.wadowicki	x	x	PUKS Wadowice	SP Brody	SP 4 Andrychów	SP Brody
pow.wielicki	x	x	SP Gdów	x	UKS Kazimierz Niepotomice	SP Trąbki
RAZEM	17	8	22	17	22	22

Terminy finałów HMM

Wydział Szkolenia Małopolskiego Związku Piłki Nożnej ustalił terminy turniejów finałowych Halowych Mistrzostw Małopolski juniorów starszych, juniorów młodszych, trampkarzy i po raz pierwszy młodzików.

Zawody odbędą się na obiekcie J&J SPORT CENTER w Krakowie-Skotnikach przy ul. Winnickiej 40 w terminach:

- 1 marca - juniorzy starsi (9.00-16.30)
- 14 marca - juniorzy młodzi (9.00-16.30)
- 15 marca - trampkarze i młodziki (9.00-16.30)

Okręg Kraków, OZPN Nowy Sącz, OZPN Tarnów i Małopolska Zachodnia wyłonią w eliminacjach:

- po dwa zespoły klubowe w kategorii juniora starszego i młodszego
- po jednym zespole klubowym w kategorii trampkarza i młodzika

Szczegółowy harmonogram i regulamin ukaże się w terminie późniejszym.

W danej kategorii - w rozgrywkach finałowych - nie mogą uczestniczyć zespoły reprezentujące ten sam klub. Zawodnicy tego samego klubu mogą występować w jednej kategorii (nie dotyczy bramkarzy).

III Turniej Sędziów Piłkarskich w Limanowej

Kraków wziął puchar

W Limanowej odbył się III Turniej Sędziów Piłkarskich o Puchar Prezesa Limanowskiego PPN. W zawodach wzięły udział drużyny kolegów sędziów z Bochni, Brzeska, Gorlic, Krakowa, Myślenic, Nowego Sącza, Nowego Targu, Wadowic oraz dwa zespoły z Limanowej.

Honorowy patronat nad zmaganiem objął starosta limanowski Jan Puchała. Urząd ufundował także puchary i statuetki dla uczestników zmagania. Ponadto okolicznościowe pamiątki dla uczestników przygotowało Stowarzyszenie LGD „Przyjazna Ziemia Limanowska”.

Rywalizowano w dwóch grupach. Z pierwszej do półfinałów zakwalifikowały się Limanowa II oraz Brzesko, z drugiej Limanowa I i Kraków.

Półfinały

Limanowa II – Kraków 0-0, karne 0-2
Limanowa I – Brzesko 0-2

Mecz o 3 miejsce

Limanowa II - Limanowa I 5-0

Mecz finałowy

Kraków – Brzesko 2-2, karne 3-2.

Zwycięska drużyna z Krakowa grała w składzie: Marcin Oszczypała, Michał Koźlak, Marcin Ciepiły, Bartłomiej Pabian, Maciej Górski, Sebastian Mazanek, Bartosz Pałetko, Krzysztof Bełski. Trener Mariusz Ociecek, kierownik Brońslaw Mazur.

Królem strzelców turnieju został Damian Wsół (KS Limanowa), najlepszym bramkarzem

uznano Marcina Oszczypała (KS Kraków), najlepszym graczem z pola wybrano Tomasza Kite (KS Brzesko).

Turniej miał godną oprawę. Na trybunach pojawili się m.in.: Urszula Nowogórska - przewodnicząca Sejmiku Województwa Małopolskiego, Mieczysław Uryga - wicestarosta limanowski, Stanisław Piegza - radny Powiatu Limanowskiego i prezes LGD Ziemia Limanowska.



W iluzjonie Wacława Klaga (3)

Znakomity krakowski fotoreporter Wacław Klag od przeszło półwiecza przemierza areny, mistrzowskim kadrem uwieczniając sportowe zmagania. W różnych dyscyplinach, ale głównie piłkarskie. Uznał, że najwyższa pora

skorzystać z bogactwa materiałów archiwalnych zgromadzonych w kolekcji Wacka.

W pierwszym odcinku przypomnieliśmy jedno z derbów pod Wawelem. Następnie przyszła pora na znakomitych oldbojów,



którzy grubo po zakończeniu pięknych karier piłkarskich raz jeszcze spotkali się na stadionie przy ul. Kałuży. Dziś zaduma nad upływem czasu, przemijaniem...

W poprzednim wydaniu „FM” informowaliśmy o zgonie prawoskrzydłowego Garbarni, Czesława Paciorka. Tutaj zaś uwieczniony przez red. Klaga na kliszy fragment wielkiego meczu na Ludwinowie. W listopadzie 1966 „Garbarze” sensacyjnie wygrali 3-2 w Pucharze Polski z ówczesnym mistrzem kraju, Górnikiem Zabrze! Straż Czesława Paciorka stara się zablokować wielokrotny reprezentant, doskonały stoper Stanisław Ośliżko. Z numerem „8” Jerzy Odsterczył, obok „Suchego” prawy obrońca Górnika, Norbert Gwosdek.

Uważny obserwator dostrzeże jednak jeszcze jedną sylwetkę, częściowo zastoniętą przez Ośliżkę. To legendarny Ernest Pohl...

Garbarnia Kraków - Górnik Zabrze 3-2 (1-1)

Gole: Jasiówka, Gigoń, Odsterczył - Lubański, Lentner.

GARBARNIA: Kierdaj - Prokopowicz, Karpiel, Konopka, Kwiatkowski, Browarski, Kucharczyk, Paciorek, Odsterczył, Jasiówka, Gigoń.

GÓRNIK: Gomola - Gwosdek, Ośliżko, Kuchta, Olek, Sołtysik, Kowalski (Strączek), Wilczek, Lubański, Pohl, Lentner.

Widzów 20 tys.

(JC)

Kwieciński i Marzec najsukuteeczniejsi

Oldboje Hutnika obronili tytuł mistrzowski w Krakowskiej Halowej Lidze Oldbojów. W ostatniej, 9. kolejce, nowohucianie zremisowali z Wisłą Kraków 4-4 i ten punkt dał pierwsze miejsce w tabeli.

Wiślacy nie mieli już szans na mistrzostwo (trudno było przypuszczać, że Cracovia przegra z Tyniec), więc grali o prestiż. Wygrana dawała „Białej Gwiazdzie” drugie miejsce i tytuł dla... „Pasów”, remis i porażka złoto dla Hutnika. Wisła dysponowała skromnym, ośmioosobowym składem, a z czołowych graczy zabrakło m.in. Mirosława Szymkowiaka, Ryszarda Czerwca, Zdzisława Janika, Kazimierza Węgrzyna, Grzegorza Patera, Marka Motyki czy Mariusza Jopa.

Początek zdecydowanie należał do Hutnika i on też dość szybko objął prowadzenie po trafieniu z dystansu Kwiecińskiego. W końcówce pierwszej grający z kontry wiślacy strzelili dwa gole i zapowiadało się na niespodziankę. Po zmianie stron pod balonem Com-Com Zone przy ul. Ptaszyckiego emocji nie brakowało. W 44 minucie z lewej strony strzelał Stolarz, piłka odbiła się do słupka, następnie od nogi Szopy i wpadła do siatki. Ten samobójczy gol pobudził obrońców tytułu i szybko Kwieciński trafił na 3-2. Wisła nie kapitulowała, zerwała się do ataku i po uderzeniach Marca oraz Matyja wyszła na prowadzenie. Ostatnie słowo należało jednak do hutników, a bramka Zięby dała

remis na wagę mistrzostwa. Warto podkreślić świetną postawę bramkarza Wisły - Artura Łaciaka.

- Po meczu puchary wręczyli wiceprezes MZPN Jerzy Kowalski i prezes Podokręgu PN Kraków - Jarosław Marfiak.

- Najsukuteeczniejszymi zawodnikami ligi zostali Rafał Kwieciński i Dariusz Marzec - obaj strzelili po 22 gole.

- Z ligi spadają KS Tyniec i Wiślanie Jaśkowice. Ci drudzy prowadzili w sobotnim meczu 5-2, a mimo to przegrali 7-8.

- Najstarszym zawodnikiem ligi był Andrzej Piwowarczyk (rocznik 1946) z Clepardii.

- Nad sprawami organizacyjnymi ligi czuwał Przemysław Stawarz, a za sprawy sędziowskie odpowiadał Paweł Sikora.

Hutnik Nowa Huta - Wisła Kraków 4-4 (1-2)
Gole: Kwieciński (2), Szopa (samob.), Zięba - Marzec (2), Matyja (2). Sędziowali: Paweł Sikora i Dariusz Szustowicz.

HUTNIK: Krzysztof Kuś - Andrzej Zięba, Grzegorz Stochmal, Robert Stanula, Tomasz Bernas, Wojciech Salamon, Michał Stolarz, Rafał Kwieciński, Jacek Suder, Marek Rapacz, Andrzej Hobbarski, Dariusz Chłoń, Rafał Bereta, Kazimierz Mastalerz, Marek Kowalski, Leszek Knap, Marcin Pasioneek, Jacek Tympalski, Andrzej Stępień.

WISŁA: Artur Łaciak - Jacek Matyja, Maciej Musiał, Łukasz Gorszkow, Dariusz Marzec, Krzysztof Kusia, Roman Zięcik, Krzysztof Szopa.

W innych meczach: Wanda - Clepardia 4-6, Orzeł - Wieczysta 5-3, Cracovia - Tyniec 9-5.



Rafał Kwieciński odbiera od wiceprezesa MZPN Jerzego Kowalskiego puchar za tytuł mistrzowski. Za nimi prezes PPN Kraków Jarosław Marfiak i Dariusz Marzec. Fot. Andrzej Godny

TABELA KOŃCOWA

1. Hutnik	9	22	75-22
2. Cracovia	9	21	59-37
3. Wisła	9	19	77-34
4. Orzeł	9	18	41-39
5. Wieczysta	9	15	41-46
6. Wanda	9	13	45-62
7. Prądnickanka	9	9	34-56
8. Clepardia	9	7	41-69
9. Wiślanie	9	5	45-56
10. Tyniec	9	3	44-81

ANDRZEJ GODNY
mzpnkrakow.pl

